Nr. 325 Czwartek 6 (19) grudnia 1912 r. Rok VII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

5497

STANISŁAW

Pilawa-Kamieniecki

urodzony w 1843 roku w rodzinnym majątku Sokolniki gub. radomskiej.

Uczestnik wypadków 1862—3 r.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, dnia 3-go grudnia 1912 roku w Rakułowej na Podolu, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku **Żona, syn i córka**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci 5496

ś. † p.

Władysława Lewandowskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo w piątek dn. 7 b. m. o godz. 10 m. 45 rano, w kościele św. Mikołaja, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych **RODZINA.**

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstąpujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 326

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 86 ilustracyi i mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

O uniwersytet lwowski.

Walka o zachowanie charakteru polskiego lwowskiej Wszechnicy rozgorzała na dobre, przenosząc się jak obecnie do wnętrza stosunków międzypartyjnych w Kole Polskiem i poza jego obrębem w Galicyi.

W sprawie tej lwowski senat akademicki po długiej naradzie w ubiegłą sobotę wydał następujący komunikat:

„Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego, wysłuchawszy i szczegółowo rozważywszy na posiedzeniach w dniach 13 i 14 b. m. sprawozdanie rektora z audyencyi, odbytej wraz z deputacyą u p. ministra oświaty i z konferencyi, które rektor wraz z delegacyą przeprowadził 8 i 9 b. m. we Lwowie, a 11 b. m w Wiedniu z prezydyum Koła Polskiego i ministrem Długoszem w sprawie wyraźnego stwierdzenia polskości uniwersytetu w zamierzonej zapowiedzi stworzenia uniwersytetu ruskiego, uchwalił przyjąć z wdzięcznością do wiadomości zapewnienie prezesa Koła Polskiego, że w rokowaniach o utworzenie uniwersytetu ruskiego przestrzegać będzie jak dotąd, zasady, aby wraz z zapewnieniem założenia uniwersytetu ruskiego wyraźnie stwierdzony został polski charakter lwowskiego uniwersytetu. Zarazem senat wyraża przekonanie, że sprawie tej należy i nadal poświęcić najbaczniejszą i wytężoną uwagę, zwłaszcza wobec ciągłego nastawania na polski charakter uniwersytetu lwowskiego, a przedewszystkiem wobec grożących mu w razie przedłużenia się okresu przejściowego dążeń do jego utraty.

To też senat akademicki pragnie, jak dotąd, tak i w przyszłości utrzymać współudział z czynnikami decydującymi, aby uzyskać w myśl uchwały Koła Polskiego z d. 22 maja r. b. ostateczne i wyraźne stwierdzenie polskości uniwersytetu, co jest najżywotniejszym dla jego dalszego istnienia i rozwoju postulatem.

Obok tego wysuwa się konieczność obrony autonomii uniwersytetu, jako rękojmi utrzymania wszechnicy na wyżynie szczytnych jej zadań, zwłaszcza, że na uniwersytecie tym w czasie przejściowym ma dojść do przygotowywania i ustanawiania sił naukowych dla zamierzonego uniwersytetu ruskiego.

Senat nie może stwierdzić, jakoby obawa przed niepomyślnym obrotem rzeczy co do tych dwóch spraw utrzymanie polskości, jako też utrzymanie autonomii uniwersytetu, była istotnie i w sposób, usuwający wątpliwość — wykluczona".

Jednocześnie prezydyum Koła Polskiego w Wiedniu ogłosiło, że:

„Wobec niezgodnych ze stanem faktycznym doniesień niektórych dzienników o sposobie prowadzenia rokowań z rządem i klubem ukraińskim w sprawie uniwersytetu ruskiego, prezydyum Koła Polskiego stwierdza, że udzielony w d. 30 listopada r. b. „w drodze ściśle poufnej" projekt rozporządzenia cesarskiego był przedmiotem obrad prezydyum z d. 4 i 5 b. m., a następnie przedmiotem informacyjnej wymiany myśli między posłami ruskimi, a upoważnionym do tego przez prezydyum Koła referentem pos. Jaworskim. Z powyższego wynika, że sprawa uniwersytetu ruskiego traktowana była obecnie, jak dotychczas, nie przez samego prezesa, lecz przez prezydyum Koła. W ciągu roztrząsania całej sprawy myślą przewodnią postępowania prezydyum Koła były zasady, zawarte w uchwałach Koła z dnia 22 go maja r. b."

Natomiast zaś dwaj posłowie narodowo-demokratyczni dr. Głąbiński i hr. Skarbek wystosowali do prezesa Koła list (podany przez nas w numerze wtorkowym), w którym grożą wyjściem z Koła w razie, gdyby decyzya Koła nie była ściśle zgodna z uchwałą z d. 22 maja, ściśle określającą polskość lwowskiego uniwersytetu.

Większość prasy galicyjskiej, wrogo przeciw narodowej demokracyi usposobionej, przyjęła owo pismo, jako „manewr partyjny", rzeczywistemu stanowi nie odpowiadający. Nieco wszakże inaczej ilustruje fakty zgoła z narodową demokracyą nie solidaryzujący się „Kuryer Lwowski", który pisze:

„Namiestnik dr. Bobrzyński już od czwartku przebywa w Wiedniu i pracuje usilnie nad załatwieniem ruskiej sprawy uniwersyteckiej Na skutek zabiegów namiestnika prezydyum Koła Polskiego wydelegowało posła Jaworskiego, który razem z ministrem Długoszem nawiązał pertraktacye z reprezentantami rusinów Kostiem Lewickim i Kolessą.

„Odbyło się już kilka konferencyi, w których brał udział także minister oświaty Hussarek. Na konferencyach tych w związku ze sprawą uniwersytecką traktowany jest cały kompleks zagadnień polsko-ruskich, a zwłaszcza kwestya reformy wyborczej sejmowej. Naczelnem ogniwem w łańcuchu kompromisów jest żądanie rusinów, by w orędziu cesarskiem nie ubezpieczano charakteru polskiego obecnego uniwersytetu lwowskiego. Na ten postulat godzi się podobno namiestnik Bobrzyński. Na skutek tej wiadomości frakcya wszechpolska wystosowała do prezydyum Koła Polskiego list, w którym żąda bezwarunkowo ustalenia w orędziu cesarskiem polskiego charakteru wszechnicy lwowskiej, w razie przeciwnym grożąc wystąpieniem z Koła Polskiego.

„Z drugiej strony rusini oświadczają, że ubezpieczenie polskiego charakteru wszechnicy lwowskiej przed otwarciem samoistnego uniwersytetu ruskiego uważać będą za wypowiedzenie wojny sobie. Gdyby tak stać się miało, zastosują oni taktykę obstrukcyjną przy obradach nad prowizoryum budżetowem.

„Obustronne groźby nie miałyby decydującego znaczenia—gdyby stanowisko namiestnika znalazło poparcie w reszcie Koła. Tak jednak nie jest. Przeciw stanowisku namiestnika podniosły się w Kole prócz endecyi także inne i to liczne głosy. Nie brak też w Kole Polskiem osób, które wogóle nie są zadowolone z urzędowania namiestnika. Zachodzi tedy możliwość, że większość Koła stanie przeciw namiestnikowi—skutkiem czego nastąpi przesilenie namiestnikowskie i może już w bardzo krótkim czasie dr. Bobrzyński ustąpi z zajmowanego stanowiska".

Z zagranicy.

Otwarcie „Sobrania" bułgarskiego.

W sobotę minister-prezydent Geszow otworzył bułgarskie „Sobranie" w Sofii mową tronową, w której wspomina na początku o tem, że przedstawicielstwo ludu na sesyi nadzwyczajnej przychyliło się do nadzwyczajnych zarządzeń, zaproponowanych przez rząd i do wypowiedzenia wojny w celu oswobodzenia chrześcijan w Turcyi.

Dalej zaś mowa tak opiewa: Podobało się Najwyższemu dać błogosławieństwo naszemu orężowi i szczęśliwy jestem, że mogę winszować panom szczęścia, dziękować walecznym oficerom i żołnierzom, a wyrazić mój hołd poległym bohaterom. Cały naród bułgarski w zbroi spełnił obowiązek i przyniósł zaszczyt swej ojczyźnie. Przyszłe pokolenia pobożnie ugną kolana przed spełnionemi bohaterstwami, przed objawioną nieustraszonością i zaparciem się siebie. Pamięć walecznych, którzy bili się z pogardą śmierci, pozostanie niewygasła. Po tych zwycięstwach i po niemniej wiekopomnych zwycięstwach naszych sprzymierzeńców nieprzyjaciel zmuszony był do prośby o zaprzestanie operacyi wojskowych, a rokowania pokojowe rozpoczęły się już w stolicy Wielkiej Brytanii. Mamy nadzieję, że zakończą się one zawarciem traktatu, który użyczy sprzymierzeńcom zadośćuczynienie, odpowiadające wielkim ofiarom, jakie ponieśli, ażeby nie okazała się potrzeba, by wojska nasze, wzmocnione świeżemi siłami, dalej walkę prowadziły.

Stwierdzamy z wielkiem zadowoleniem, że wojna przedsięwzięta przez Bułgaryę i jej sprzymierzeńców w celu zdobycia wolności i sprawiedliwości, spotkała się z sympatyą i że zewsząd śpieszono z pomocą dla rannych i dotkniętych wypadkami wojennymi na Bałkanach. Za te cenne objawy sympatyi i za pomoc wspaniałomyślnie udzieloną Bułgarya i ja wyrażamy podziękę.

Po wysłuchaniu tej mowy „Sobranie" uchwaliło manifest, w którym wspomina z czcią o oficerach i żołnierzach, poległych na wojnie, prowadzonej w celu zabezpieczenia znośnego życia uciśnionym braciom chrześcijanom, oraz wyraża głęboko odczute podziękowanie narodu dla wojska i jej naczelnego wodza, pozostającym i nadal w Tracyi, aby obronić nowe granice Bułgaryi.

W końcu odczytano depeszę grupy postępowej Dumy rosyjskiej z wyrazami życzeń dla narodu bułgarskiego z powodu odniesionych zwycięstw.

Kronika polska.

— Śląsk dla swojej Macierzy.

Trudne położenie finansowe Macierzy szkolnej odbiło się silnem echem wśród ludności polskiej na Śląsku. Od kilku tygodni odbywają się w przeważnej części gmin Śląska Cieszyńskiego, podobnie, jak w r. z., „Dni Macierzy". Koła Macierzy lub specyalnie zorganizowane komitety urządzają zgromadzenia w sprawach Macierzy, na których ludność domaga się upaństwowienia polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, zwraca się do Koła Polskiego z prośbą, aby usilnie broniło jej przed krzywdami, jakie dzierżące władzę w kraju i państwie czynniki na każdym kroku chcą jej wyrządzić, zarazem zaś wyraża wdzięczność całemu społeczeństwu polskiemu za dotychczasową pomoc w walce z zaborczą polityką niemców i czechów. Jednocześnie odbywają się także przedstawienia i składki na Macierz. Wyniki całej akcyi dotychczas jeszcze nie są znane, o ile jednak z nadchodzących wieści wnosić można, będą one jeszcze pomyślniejsze, niż w r. z., świadcząc przez to wymownie o wzroście uświadomienia narodowego. Ogólną radość budzi wynik „dnia Macierzy" w Bogumінie, gdzie zebrano przeszło 300 koron, t. j. 3 razy tyle, co w r. z. Wynik ten tembardziej staje się pocieszający, kiedy się zważy, że w miejscowości tej, według ostatniego spisu ludności, mieszka 2072 polaków i że prócz kilku nauczycieli prywatnej szkoły ludowej, utrzymywanej przez Macierz, polska ludność tamtejsza, to wyłącznie rzemieślnicy i robotnicy fabryczni.

— Nowy teatr polski w Warszawie.

Liczne grono akcyonaryuszów T-wa budowy i eksploatacyi teatrów, oraz osób zaproszonych, zwiedzało wczoraj w południe gmach teatralny, przeznaczony dla „Teatru Polskiego", a wzniesiony świeżo na posesyi „Karasia" przy ul. Obożnej. Gmach ten nie zupełnie jest jeszcze wykończony, ale dziś już widać, że będzie to jeden z najpiękniejszych teatrów na ziemi polskiej.

Z parteru 12 wyjść umożliwia opuszczenie teatru w ciągu 3 minut. Dodajmy, że całe wewnętrzne urządzenie teatru jest żelaznobetonowe.

Na pozór wnętrze nie większe jest od

teatru Rozmaitości, a jednak mieści ono przeszło tysiąc miejsc, niewiele mniej, niż teatr Wielki. „Fоyer", szatnie, korytarze, bufety, wogóle wszelkie pomieszczenia dodatkowe, obszerne są i w liniach architektonicznych dostosowane do całości.

Scena olbrzymia W głąb ma 20 metrów, tarcza zaś jej obrotowa ma 17 metrów średnicy. Dzięki tej tarczy, jedynej dotychczas w teatrach polskich, odsłony dramatu mogą być grane jedna za drugą, bez dłuższej przerwy, a to dzięki możności uprzedniego przygotowania sceny, którą się przesuwa między dwoma odsłonami.

Urządzenia techniczne poza sceną, są ostatnim wyrazem tego, co technika teatralna zdołała dotychczas osiągnąć, w zakresie wydobywania efektów.

— T-wo kursów naukowych.

W poniedziałek w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbyło się ogólne zebranie członków T-wa kursów naukowych. Było to szóste z kolei zebranie instytucyi, która w ciągu tego czasu zdołała zająć poważną placówkę oświatową i utrwaliła swe znaczenie w społeczeństwie, jako szerzycielka wyższego wykształcenia.

W okresie sprawozdawczym T-wo prowadziło wykłady z dziedziny językoznawstwa, historyi, literatury, sztuki, ekonomii, nauk społecznych, pedagogii, filozofii, nauk przyrodniczych i technicznych. Niezależnie od wykładów teoretycznych, prowadzono zajęcia praktyczne w pracowniach: chemicznej, fizycznej, elektrotechnicznej, botanicznej, zoologicznej, antropologicznej, geologicznej i psychologicznej. Kursy dzieliły się na trzy sekcye: przyrodniczą, humanistyczną i techniczną. Ogółem w półroczu I-em uczęszczało 928 słuchaczów, w drugiem zaś 984. Personel nauczycielski składał się z 55 osób. Wpływy z wpisowego, użyte na korzyść wykładających, wynosiły 1862 rb 80 kop. Dochody instytucyi zamknięto sumą 10,595 rb.

Sprawozdanie to zatwierdzono; zatwierdzono również budżet instytucyi na rok 1912/13, przewidujący 8,509 rb. wydatków i 6,900 rb. wpływów.

Do zarządu wybrano pp. Fel. Ochimowskiego, Jana Sosnowskiego, Sew. Smoligowskiego i Ign. Radziszewskiego. Do komisyi rewizyjnej: Ign. Bendetsohna, Pawła Ettingera i Stan. Leszczyńskiego.

— Akademickie wykłady rolnicze.

Pod taką nazwą organizuje w Warszawie wydział doświadczalno naukowy Centralnego T-wa rolniczego w lutym r. 1913 trzecią seryę wykładów dorocznych. Współudział w wykładach przyrzekli pp.: prof. d-r Jan Zawadzki z Dublan, prof. d-r Stefan Pawlik z Dublan, prof. Stanisław Sokołowski ze Lwowa, d-r Władysław Vorbrodt z Krakowa oraz z Warszawy pp.: Sławomir Miklaszewski, inż. Stefan Biedrzycki, d-r Edward Kostecki i in.

Dyaryusz „Temps'a".

Zawrotna szybkość, z jaką się rozwija przebieg doniosłych wydarzeń europejskiego życia w ciągu ostatniego półrocza, nie pozwala zachować w pamięci wszystkie epizdody poszczególne. Dziś ten — jutro znów inny fakt pochłania uwagę czytelnika. Lecz dopiero zestawienie ich — może nam dać miarę ich znaczenia i doniosłości. Paryski „Temps" miał szczęśliwy pomysł ułożyć „kalendarz" polityki austro węgierskiej w koncercie europejskim. Stanowisko Austro-Węgier zbyt nas blizko obchodzi — i konspekt pisma francuskiego będzie niewątpliwie i dla naszych czytelników ciekawy.

Dyaryusz „Temps'a" zaczyna się od miesiąca czerwca b. r.

Czerwiec. Brutalne przeprowadzenie przez węgierską izbę ustaw wojskowych, mających na celu znaczne zwiększenie sił zbrojnych Węgier, reorganizacyę honwedów i zześrodkowanie polityki militarnej w ręku rządu Stłumienie demonstracyi opozycyi przez prezydenta sejmu hr. Tiszę. Podróż do Galicyi oficerów generalnego sztabu dla zbadania teranu atrategicznego. Enuncyacya rządu o wzmocnieniu załóg i fortyfikacyi galicyjskich.

Lipiec. Liczne aresztowania w Galicyi osób podejrzanych o szpiegostwo.

Sierpień. Propozycya hr. Berchtolda, dotycząca wprowadzenia reform w Turcyi. Nagrodzenie austryackiego ministra spraw zagranicznych orderem Złotego Runa. Demonstracyjny antysłowiański proces w Zagrzebiu. Tłumienie demonstracyi zbrojną siłą. Wzmocnienie załóg i fortyfikacyi w Bośnii i Hercegowinie.

Wrzesień. Systematyczne wzmacnianie załóg w Bośnii, Hercegowinie, Galicyi i na Węgrzech Południowych. Hr. Berchtold składa delegacyom swe głośne exposé. Ton pesymistyczny ministra wzbudza poważne obawy w całej Europie.

Październik. Udzielenie rządowi przez delegacye 20-milionowego kredytu na cele wojenne, użytego — według informacyi pism węgierskich — na tajne uruchomienie części armii. Ostra kampania pism niemieckich przeciw ruchowi panslawistycznemu, w szczególności zaś przeciw Rosyi Nowe pretensye Austryi do Sandżaku Nowobazarskiego. Wzmacnianie załóg i fortyfikacyi w dalszym ciągu. Niepokój giełdy w Wiedniu i Budapeszcie. Wojownicze enuncyacye ministrów wojny i skarbu w komisyach parlamentarnych.

Listopad. Uczynione przez hr. Berchtolda w delegacyach w Budapeszcie uznanie zmiany status quo na Bałkanach. Formuła konieczności obrony nieokreślonych bliżej interesów monarchii na półwyspie Bałkańskim. Wywołany przez tę enuncyacyę wzrost sympatyi narodów słowiańskich, niezadowolenie w kołach zbliżonych do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

6 listopada. Według informacyi budapeszteńskiego pisma socyalistycznego, wydane zostały wszystkie dyspozycye dla powszechnej mobilizacyi, linia telegraficzna między Zemlinem, Wiedniem i Serajewem zarezerwowana jest dla użytku władz wojskowych.

9 listopada. Wysłanie do Bośnii i Hercegowiny 18 batalionów 4 go i 8 go korpusów. Przybycie do Budapesztu następcy tronu. Zaczęły się czterodniowe wielkie narady wojenne z osobistym udziałem cesarza. Przybycie do Budapesztu ambasadora niemieckiego w Wiedniu p. von Tschirky i długie konferencye z hr. Berchtoldem. Przybycie do Budapesztu prezesa sobrania Danewa. Incydent z konsulem Prohaską staje się kwestyą międzynarodową. Pogróżki wojenne w pismach półurzędowych.

12 listopada Pogłoski o częściowem uruchomieniu korpusów w Temesvarze, Zagrzebiu, Mostarze i Serajewie.

16 listopada. Koleje i brzeg dolnego Dunaju strzeżone są przez wojsko i żandarmeryę. Wyjazd arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z szefem głównego sztabu Błażejem Schemua do Berlina. Informacye „Pester Lloydu" o wysłaniu na granicę rosyjską 56 batalionów, wziętych ze wszystkich korpusów armii, z wyjątkiem tych, które są rozlokowane w Srazu i Insbrucku. Alarmujący ton prasy półurzędowej.

22 listopada. Na Węgrzech wprowadzona jest cenzura dla wiadomości natury wojskowej. Ścisła kontrola nad komunikacyą telefoniczną w Budapeszcie.

23 listopada. Informacye „Neuer Pester Journal" o tajnych rozkazach ministrów hr. Berchtolda i gen. Auffenberga, dotyczących szpiegostwa i strzeżenia mostów na Dunaju.

24 listopada. Powołanie do szeregów 10,000 rezerwistów, zamieszkałych w samym tylko okręgu miejskim Budapesztu. Zakaz urzędowy ogłaszania wszelkich wiadomości natury wojskowej pod karą 5 lat więzienia i 5.000 koron grzywny.

25 listopada. Ukompletowano 4 korpusy w Galicyi, 1—w Temeswarze, 1—w Raguzie, 1—w Zagrzebiu i 1—w Serajewie. Wszystkie kompanje w tych korpusach posiadają pełen komplet bojowy szeregowców.

26 listopada. W celu przepuszczenia przez stacyę Salantha pociągów wojskowych, ruch kolejowy na linii Wiedeń—Marchega—Budapeszt został wstrzymany na 2 godziny.

27 listopada. Według informacyi z Schönbrunnu między cesarzem a następcą tronu wywiązała się ostra sprzeczka. Arcyksiążę wychodząc, tak gwałtownie zatrzasnął drzwi, iż stłukł cenną wazę chińską. Cesarz wzruszony wpadł w krótkotrwałe omdlenie. W depeszy z dnia tego „Tempa" otrzymał wiadomość o przejeździe oficerów niemieckich do Cieszyna, Bogumina i Rosahey na Węgrzech.

28 listopada Wiadomość o przejeździe oficerów niemieckich została potwierdzona. Przejazd nowej partyi oficerów niemieckich przez stacyę Sataranbuely na południe Węgier.

29 listopa. Mobilizacya czterech korpusów niemieckich: dwóch pomorskich, poznańskiego i saskiego. Projekty hr. Stürghka o rekwizycyi koni, zapomogach dla rodzin rezerwistów powołanych do szeregów i transportach na czas mobilizacyi. Hr. Stürghk konferuje z przywódcami stronnictw parlamentarnych i domaga się szybkiego rozpatrzenia powyższych projektów przez Reichstag.

30 listopada Ministerstwo wojny dokonywa na Węgrzech zakupu 8 milionów kilogramów mąki i zamawia na 20 grudnia 3,000 wołów do Poli dla floty. Wyjazd z Budapesztu 1,500 rezerwistów w kierunku granicy wschodniej. Ciągłe przemarsze wojska i przewóz olbrzymich transportów amunicyi przez Budapeszt. Hr. Stürghk składa w Reichstagu projekt o obostrzeniu represyi na wypadek mobilizacyi ogólnej. Alarmujący ton prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej.

3 grudnia. Powołanie do szeregów rezerwistów austryackich z pośród robotników pracujących w kopalniach holenderskich.

5 grudnia. Niezwykły wypadek w dziejach parlamentarnych Węgier: Izba uchwala trzydniową przerwę dla rozpatrzenia i uchwalenia złożonych przez ministra wojny projektów wojskowych. Deklaracya ministra o konieczności urzeczywistnienia maximum siły zbrojnej na wypadek wojny: 2,000,000 żołnierza i 500,000 koni. Jednomyślne uchwalenie tych projektów.

9 grudnia. Zapowiedź zześrodkowania floty austro-węgierskiej w Poli.

10 grudnia. Niespodziewane ustąpienie ministra wojny i szefa generalnego sztabu, mianowanie na te urzędy gen. Krobatina i gen. Konrada von Hetzendorfa, jednego z głównych działaczy wojennej partyi arcyksiecia Franciszka Ferdynanda. Sensacyjny artykuł londyńskiego „Times'a" z wiadomością, iż ukompletowana armia austryacka liczy 9 całkowicie ukompletowanych korpusów. Wszystkie dywizye kawaleryi są w komplecie. Ogółem gotowa do boju armia austro-węgierska ma liczyć w chwili obecnej 550 000 ludzi. Filie banków austryackich w Londynie przerwały wszelkie operacye, cały zapas gotówki przekazując do Austryi. W Niemczech dwa korpusy na granicy wschodniej zostały kompletnie uruchomione.

Dyaryusz „Temps'a" kończy się na dniu 10-go grudnia.

Z prasy rosyjskiej.

Pobrzękiwanie szabelką, uprawiane przez pewien odłam prasy rosyjskiej z osławionem „Now. Wrem." na czele nie trafia do przekonania ks Meszczerskiemu z „Graždanina". Opinie przeróżnych „dyplomatów" i „dostojników" w sprawie polityki zagranicznej, podawane przez organ Suworina, ks. Meszczerski bez osłonek nazywa zmyśleniem, twierdząc, iż w ten sposób „Now. Wrem." usiłuje spopularyzować własne poglądy. Rozmowa z pewnym „dyplomatą", podana niedawno przez „N. Wr.", w tonie ośmieszającym ową mytyczną osobistość, ze względu na jej pokojowe przekonania, nasuwa ks. Meszczerskiemu następujące refleksye:

„Dyplomata wypowiedział myśl rozsądną w formie pytania: a co powie chłop riazański, czy zechce prowadzić wojnę o port dla Serbii? Słowa te są nie tylko rozsądne, lecz zawierają myśl, podzielaną przez wszystkich, kto w Rosyi kocha swą ojczyznę, kto ceni świętą krew ludu rosyjskiego, zaczynając od sfer wysokich i kończąc na riazańskim i wszelkim innym chłopie. Powie on, ów chłop riazański: przekleństwo tym, którzy chcą przelania krwi rosyjskiej dla zachcianki jakichś obcych nam serbów. Rosya pożąda pokoju, pokoju i pokoju, za wszelką cenę, pokoju długiego, ażeby mogła nabrać sił i ulepszyć swą sytuacyę, i innej wojny, oprócz obrony ojczyzny od inwazyi wroga, Rosya nie uznaje. Jest to myśl i uczucie Rosyi, jest to myśl i przekonanie jej sfer decydujących. Wiedzą w Rosyi o tem wszyscy... Wie o tem również i banda prowokatorów z „Now. Wrem.", lecz udaje, że nie wie o niczem, ażeby stać się podobną do grabarzy, chyłkiem skradających się do mogił w celu ograbienia zmarłych i wzbogacenia się kosztem złupionego trupa".

Zdanie pewnego serba, również skwapliwie podane przez „Now. Wrem", iż Rosya naraża się na prowadzenie wojny bynajmniej nie o port serbski, lecz o zachowanie wpływów swoich w Serbii i wogóle wśród słowian bałkańskich, gdyż wrazie dostania się Serbii pod wpływy Austryi, nie będzie ani związku bałkańskiego, ani słowian bałkańskich jako siły politycznej oburza redaktora „Graždanina".

„Wszystko to, pisze ks. Meszczerskij, jest kłamstwem i głupotą. Serb mówi o wpływie Rosyi na Serbię. Jakież to bezczelne kłamstwo. Przecież wojna Turcyi była wypowiedziana przez Serbię wbrew radom Rosyi. Nieprawdą również jest wszystko, powiedziane o związku bałkańskim i słowianach bałkańskich. Żaden związek od chwili zawarcia pokoju istnieć nie będzie, gdyż wszyscy należący do związku pokłócą się pomiędzy sobą i będą wzajemnie pałać nienawiścią, po dawnemu.

„Rozsądny rosyanin powinien powiedzieć owemu serbowi: Czas już Rosyi zaprzestać uprawiania zgubnej polityki i myślenia o jakichś słowianach, którzy nic jej nie obchodzą, czas zwrócić uwagę na palące potrzeby własnego narodu Dziś, dzięki Bogu, robimy pierwsze kroki na drodze nowej polityki, mamy myśleć tylko o Rosyi i o niczem więcej. Niezbędny nam jest długi i trwały pokój, byśmy stać się mogli mocarstwem silnem i zdrowem wewnątrz i wówczas będziemy silni i na zewnątrz, lecz nie dla wojny, nie dla prowokacyi, lecz dla roli czynnej w pracy nad utrwaleniem pokoju w Europie. Dlatego też, panowie serbowie, jeśli zaczęliście wojnę bez Rosyi i wbrew jej radom, tak też bez niej kończcie ją i bez nas żyjcie".

A p. Hartwig w Białogrodzie? Książę Meszczerskij ostrzega serbów, by zbytnio p. Hartwigowi nie ufali...

Memoryał p. Zinowjewa.

Z wczorajszych depesz już wiemy, że projekt samorządu miejskiego w Królestwie Rada Państwa skierowała powtórnie do komisyi i że przyczynił się do tego głównie były gubernator siedlecki—p. Zinowjew.

P. Zinowjew, jako członek Rady Państwa, złożył w swoim czasie w tej sprawie votum separatum, które brzmi:

„Niepodobna zaprzeczyć, że doświadczenie co do działalności zarządu miejskiego z wyborów w guberniach wewnętrznych dowodzi, że rozszerzenie koła wyborców oraz pomnożenie pszedmiotów, któremiby zawiadywał zarząd miejski, jest możliwe i pożądane, ale niewiadomo, czy te zasady są możliwe do zastosowania w całości w środowisku, nieprzyzwyczajonem do samodzielności w gospodarce miejskiej (?!) i gdzie oprócz tego mieszkają różne narodowości, których stosunki wzajemne dalekie są od uregulowania".

Dalej p. Zinowjew krytykuje dane ministerstwa spraw wewnętrznych, twierdząc, że w większości wypadków były niedostateczne, a częstokroć wprost mylne.

W Warszawie np. liczbę właścicieli nieruchomości podano na 4,542—gdy w komisyi wyjaśniło się, że jest ich 5,683. Pomimo to Duma Państwowa i komisya Rady Państwa rozpatrywały je nadzwyczaj szybko i przyjęły z niewielkiemi zmianami.

Jedną z najwięcej ujemnych cech tego prawa jest dopuszczenie do wyborów zbyt wielkiej ilości osób wynajmujących mieszkania przez obniżenie cenzusu. Gdy w Petersburgu minimalny cenzus określa się na 1,080 rubli—w Warszawie, gdzie życie nie jest tańsze—na 540 rubli. Dla Łodzi, Lublina i Sosnowca 240 rubli rocznie; dla miast powiatowych (większych) 192 rubli i dla reszty 96 rb., t. j. 8 rb. miesiecznie.

Wobec takiego obniżenia cenzusu wyborczego znaczne masy małokulturalne i nieinteligentne wezmą udział w wyborach i poślą swych przedstawicieli do rady miejskiej — biada p. Zinowjew. W Łodzi np, gdzie większość ludności stanowią robotnicy— wśród których, jak wiadomo, oddawna szerzy się socyalizm — fabrykanci prosili o wydzielenie ich w odrębna kuryę by choć kilku przedstawicieli przeprowadzić do rady. W Warszawie np. na 6,016 wyborców właścicieli nieruchomości jest 3 643 wyborców wynajmujących mieszkania. Więc też głosy ich mogą mieć znaczną wagę w radzie miejskiej i mogą dążyć do zwiększenia podatków na nieruchomości.

Poza tem podniesienie cenzusu wyborczego byłoby wygodne i dla wyborców rosyan, bo mając większe mieszkania, w razie mniejszej ilości wyborców, stanowiliby większą siłę.

Nie przewidziano żadnego „hamulca" na działalność rady miejskiej — niema bowiem w Królestwie „gradonaczalników", a rządom gubernialnym nie dano tej władzy, które mają one w Cesarstwie.

W kilku miasteczkach wprost niemożliwe będzie przeprowadzenie prawa, np. w m. Szaki gub. suwalskiej trzeba wybrać 16 chrześcijan, a jest tam ich tylko 15.

Dalej memoryał p. Zinowjewa nie zaprzecza wprawdzie, iż trzeba udzielić praw udziału w radzie miejskiej lokatorom domów, ale dowodzi, że konieczne jest podniesienie cenzusu wyborczego w szeregu miast.

Oprócz tego autor memoryału stawia wniosek, żeby ograniczono się na razie na wprowadzeniu samorządu miejskiego tylko do miast gubernialnych, powiatowych i znaczniejszych niepowiatowych, pozostawiając ministrowi spraw wewnętrznych prawo podawania w drodze prawodawczej wniosków o rozszerzeniu samorządu miejskiego też na pozostałe miasta.

Bankiet słowiański.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Petersburgu doroczny bankiet słowiański. Bankiet był bardzo liczny. Na początku sekretarz bankietów p. Dobrynskij, jak pisze „Now. Wr.", zakomunikował, że posłany do polaków w Galicyi, pod adresem Rady Narodowej, telegram powitalny został zwrócony przez władze austryackie z powodu niemożności odszukania adresata.

Nastąpiły toasty. Naturalnie p. Wergun i hr. Bobrinskij wystąpili z mowami tchnącymi ku nam więcej niż niechęcią, a w obronie... uciskanych w Galicyi... rosyan. Natomiast p. Stepanow wyraził pewność, że wszyscy polacy służący w armii rosyjskiej, dochowują wierności Rosyi, której już złożyli dowody.

Baszmakow zaznaczył, że półtorawiekowej nienawiści plemiennej nie można stłumić inaczej, jak przez odpowiedni ustrój państwowy. Mówca wyraził dalej żal, że Rosya w roku 1815 nie przyłączyła 4 i pół miliona rusinów, co w owym czasie zrobić można było z łatwością, a w zamian za to wzięła niepotrzebną jej Polskę i „my, potomkowie, cierpieć musimy za ten błąd". Gdy jednak z czasem — kończył Baszmakow — cały naród rosyjski będzie zjednoczony, odrodzić się może i Polska, pod ochroną orła rosyjskiego, pod opieką Wielkiej Rosyi".

Po odczytaniu przez Ługanowskiego utworów poetyckich na cześć Puszkina i Mickiewicza, zebrani powzięli uchwałę następującą.

„W przededniu groźnych wypadków, gróźb austryackich pokojowi europejskiemu, uczestnicy dorocznego bankietu słowiańskiego, nie mogą pominąć milczeniem bolączki Słowiańszczyzny—sprawy polskiej. Społeczeństwo rosyjskie zwraca się w imię wspólnych interesów Słowiańszczyzny, w imię przyszłej jej potęgi, z całego serca do narodu polskiego, do inteligencyi polskiej z wezwaniem, ażeby losów narodu polskiego nie odłączała od losów słowiańskich i rosyjskich. Równocześnie zwrócić należy uwagę na konieczność zaniechania polityki nieufności i nieporozumień wzajemnych. Losy Polski były i będą nierozdzielnie złączone z losami Rosyi, dopóki Polska będzie słowiańską, a inną ona być nie może".

Z obowiązku dziennikarskiego uchwałę powyższą—notujemy.

Z zapadłych kątów.

Na ostatniem zgromadzeniu ziemskiem w Skwirze poruszona była znowu ta żywotna a wciąż na martwym punkcie pozostająca sprawa drogowa. Postawiono „projekt skasowania przestarzałej powinności drogowej i przejścia do bardziej słusznego i celowego systemu podatkowego"... i t. d.

W naszych zapadłych kątach mamy już wprost uprzedzenie do wszelkiej działalności, przedsiębranej przez przeróżnych funkcyonaryuszy, opłacanych ze ściąganych od nas podatków. Bo chociaż system podatkowy jest niewątpliwie racyonalny, ale niestety funkcye różne nie są wykonywane przez obliczalne w swem działaniu precyzyjne maszyny — ale przez ludzi.

Obawiamy się przeto, że podatki się powiększą, a zło dróg się nie zmniejszy, że powiększając ilość funkcyonaryuszy — własnemi „dobremi chęciami" i za własne pieniadze naprowadzimy sobie jakichś niedouczków, co nam zechcą „naczalstwowat'"; — drogi niektóre, wyjątkowe, może się poprawią — ale ogół dróg stanie się jeszcze gorszy.

Uznajemy wszyscy, że powinność drogowa potrzebuje reformy:—że odbywanie szarwarków w oddalonych rewirach, jak i wiele innych przemądrych postanowień można z całą śmiałością przeprowadzać na cierpliwym papierze zarówno przy zielonem jak i przy czerwonem suknie — ale rzeczywistość wykonania drwić sobie będzie z takich projektów, — a na naszej skórze wszystko to się skrupi.

Nie kwestyonując przeto słuszności systemu podatkowego dla przeprowadzenia bitych dróg głównych—przedyskutowaćby jeszcze wypadło, choćby w dziennikach, czy nie byłoby zbyt racyonalnem pozostać zresztą przy dawnej zasadzie, że każdy właściciel gruntu obowiązany jest utrzymywać w porządku ten kawałek drogi, który obok jego gruntu przechodzi? Ziemstwo niechby przyjęło na siebie tylko czujny dozór i postarało się o energiczną i bezzwłoczną egzekutywę prawa.

Nie mówię o traktach głównych — lub o takich miejscach jak przeprawy, większe odwadniania, odprowadzanie wód przed niektoremi górami, bajurami i t. p. — gdzie konieczność będzie wymagała roboty, sił i środków zbiorowych.

Ale przy naszych przestrzeniach możnaby do nieskończoności mnożyć opodatkowanie na rzecz funkcyonaryuszów zarówno jak i liczbę tych panów, a pomimo to, nietylko w samych „zapadłych kątach" nie będzie nigdy dróg porządnych, jeśli najbliżsi ich właściciele nie będą dróg tych w przeciętnych warunkach sami utrzymywać, jeżeli oni, najbliżsi, nie będą sami mieć na oku tego, co sami jako najbliżsi, mogą najłatwiej w porządku utrzymywać i za co sami muszą odpowiadać.

Każdemu na miejscu pracy przybędzie stosunkowo nie tak wiele; wiedząc zaś, że, w razie zaniedbania, odpowiadać będzie i przed opinią, i przed sądem,—obowiązek swój będzie traktował ściślej, niż teraz.

Kiedy zaś za porządek odpowiada nie jednostka, ale tylko jakieś ciało kolegialne, to się kończy na tem, że ostatecznie odpowiedzialnym nie jest nikt.

Listy o emigracyi.

Brema, dnia 14 grudnia 1912.

Nowy niemiecki port emigracyjny.—Olbrzymi wzrost wychodźtwa zamorskiego.—Brak kapelana polskiego w Bremie.

Brema i Hamburg tworzyły dotychczas jedyne porty w Niemczech, które służą dla eksportu i importu nie tylko towarów, ale także ludzi, stanowiąc jednocześnie najważniejsze w całej Europie stacye dla ruchu emigracyjnego. Ale tak Brema, jak Hamburg nie należą właściwie do Prus, lecz istnieją jako osobne państwa związkowe. Z olbrzymich więc podatków, jakie opłacają potężne kompanie okrętowe, mające swe siedziby w tych wolnych miastach hanzeatyckich, skarb państwa pruskiego nie czerpie żadnych korzyści, gdyż dochody z tego źródła przypadają bądź rządowi Rzeszy niemieckiej, bądź też fiskusowi m. Bremy, względnie Hamburga.

Ta okoliczność była prawdopodobnie jednym z bardziej kuszących argumentów, którymi miasto Emden postarało się przekonać rząd pruski o potrzebie utworzenia w niem nowego portu niemieckiego, który jednocześnie byłby pierwszym pruskim portem dla ruchu emigracyjnego. Zabiegi w tym kierunku trwały już od szeregu lat i w miarę, jak życzliwie traktował je rząd pruski, inwestując na urządzenie przystani w Emden kapitał około 40 milionów marek, mieszkańcom tego grodu coraz wyraźniej zarysowywała się perspektywa potoku złota, który niebawem spływać nań zacznie wraz z falą słowiańskich emigrantów, tych nowoczesnych nomadów.

Utworzyła się już nawet osobna kompania pod firmą „Deutsche Reederei-Gesellschaft", która wniosła podanie o koncesyę na utrzymywanie nowej niemieckiej linii okrętowej z siedzibą w Emden. Pożyteczność jej motywowali założyciele zamiarem wytworzenia konkurencyi holenderskiemu Rotterdamowi i belgijskiej Antwerpii przez pozyskanie choć w części tego ruchu pasażerskiego i frachtowego, który skierowuje się dotychczas na te porty, a pochodzi z Niemiec.

Współzawodnictwa z tej strony zlękły się atoli przedewszystkiem Brema i Hamburg. Kompanie okrętowe bremeńska i hamburska, widząc, iż nie uda się im już przeszkodzić powstaniu portu w Emden i nie wątpiąc, że, jako jedyny tego rodzaju port pruski, będzie się on cieszył szczególnem poparciem swego rządu, postanowiły jaknajrychlej usadowić się w nim same, aby w ten sposób nie dopuścić do naruszenia monopolu na zyski z zamorskiego ruchu emigracyjnego, jaki posiadały dotychczas w Niemczech.

Ubiegając tedy nadanie koncesyi emdeńskiej „Reederei-Gesellschaft", przedłożyły rządowi Rzeszy i ministerstwu pruskiemu wspólną ofertę z propozycyą otwarcia swych oddziałów filialnych w Emden, wybudowania tam na własny koszt olbrzymich hal emigracyjnych i częściowego skierowania ruchu wychodźczego na to miasto. Wtedy, gdy „Reederei-Gesellschaft" mogłaby wysyłać okręty tylko do Nowego Jorku i to zaledwie co dwa tygodnie, „Lloyd" bremeński i „Linia hambursko-amerykańska" zobowiązały się wysyłać swe statki z Emden nadto do Ameryki Południowej, Australii i wschodniej Azyi, co ofercie ich nadawało odrazu tem większą przewagę, ileże według projektów rządowych ma Emden zostać — pod względem ruchu frachtowego głównie portem wywozowym dla Westfalii i sąsiadujących z Westfalią okolic, których przemysł żelazny nie może liczyć na żaden zbyt w Ameryce Północnej, posiada natomiast przystępne rynki w Ameryce Południowej i Azyi.

Ostatecznie wpływy Bremy i Hamburga przeważyły. Na posiedzeniu Sejmu pruskiego, odbytem w dn. 11 ym b. m., minister handlu d-r Sydow omawiał obszernie tę sprawę i zakomunikował izbie, iż tak rząd Rzeszy, jak rząd pruski powzięły decyzyę, aby odrzucić podanie emdeńskiej „Reederei-Gesellschaft", a natomiast aprobować z rozmaitemi zastrzeżeniami wspólną ofertę „Lloydu bremeńskiego" i „Linii hamburskiej". Cicha więc do niedawna i mało znana mieścina nadmorska Emden zamieni się wkrótce w jeden z bardziej ożywionych portów europejskich, chociaż narazie własnej kompanii okrętowej posiadać nie będzie. Wszystkie przygotowania mają być poczynione, aby ruch pasażerski mógł być tam otwarty już z dniem 1-ym kwietnia 1914 roku.

Z dniem tym tedy coraz częściej rozbrzmiewać będzie w Emden polska mowa, tak, jak dzisiaj słyszeć ją można na ulicach Bremy i Hamburga w ustach polskich wychodźców, tłumnie przewijających się tędy w swych wędrówkach za morze. Trzeba nadmienić, że emigracya polska w roku bieżącym była znacznie liczniejsza, niż za lat poprzednich, jak wogóle niezwykle ożywiony był cały tegoroczny ruch wychodźczy na Bremę i Hamburg.

Liczba emigrantów, którzy w tym roku po dzień 1-go grudnia przejechali przez Hamburg, wynosi 124,724, wtedy, gdy w roku zeszłym było ich o tej porze tylko 79,309, w roku zaś 1910 liczono ich 109,725 Jeszcze silniejszy był ruch emigracyjny na Bremę, bo przez 11 miesięcy b. r. obejmował aż 159,489 emigrantów, wtedy, gdy w roku zeszłym przejechało w tym samym czasie przez Bremę 107,827 wychodźców, a w roku poprzednim 149,972.

Niezwykłe ożywienie emigracyi było teraz dla towarzystw okrętowych tem większą niespodzianką, ileże właśnie w roku bieżącym odbywały się w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenta, co zazwyczaj wpływa nadzwyczaj hamująco na ruch emigracyjny do Ameryki, powodując natomiast znaczne wychodźtwo powrotne z Ameryki do Europy. Tym razem zjawisko wręcz przeciwne wywołała niezwykle pomyślna konjunktura, jaka pomimo wyborów prezydenta panowała nieprzerwanie na amerykańskim rynku pracy. Nie bez wpływu pozostała także wojna bałkańska, która wzmogła przypływ emigrantów z Bałkanu.

Publicznie ogłaszana statystyka kompanii przewozowych umyślnie przemilcza udział narodowości w ruchu pasażerskim, trudno więc ściśle obliczyć, jaki procent tworzą w nim wychodźcy polscy. Nie ulega atoli wątpliwości, że odsetek ten jest bardzo znaczny, prawie dominujący, gdyż główny kontyngent pasażerów „międzypokładowych" tak „Lloyda bremeńskiego" jak „Linii hamburskiej" tworzą wychodźcy z państwa rosyjskiego i Austryi, wśród których znów na pierwszym planie stoją obok żydów polacy.

Tembardziej należy ubolewać, że dla wychodźców naszych w Bremie niema dotychczas kapelana polskiego, jakim np. w Rotterdamie jest dzielny i gorąco lud nasz miłujący franciszkanin, ks. Bazyli Mazurowski. Opiekę religijną nad polskimi wychodźcami sprawuje tutaj ks. Prachar, słowak, bardzo niedostatecznie władający językiem polskim, człowiek apatyczny i nader wązko pojmujący swe obowiązki obywatelskie. Fakt obsadzenia już kapelanii katolickiej w Bremie słowakiem przeszkodził Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu w Krakowie ustanowienia tam kapelana narodowości polskiej, gdyż miejscowe czynniki miarodajne stanowczo sprzeciwiły się temu pod pretekstem, iż narazie jeden kapłan katolicki dla obsługi religijnej emigrantów w Bremie aż nadto wystarcza, tembardziej, że wszak ks. Prahar po polsku „nieco rozumie".

W szczęśliwszem położeniu pod tym względem są tutaj wychodźcy rusińscy z Galicyi. Lloyd wybudował dla nich osobną kaplicę i utrzymuje kapelana unickiego ks. Baziuka, człowieka dużej pono energii w niesieniu rodakom pomocy nie tylko na polu religijnem.

J. Okołowicz.

Może kto powie, że przecie i teraz utrzymywać drogi w porządku obowiązani są właściciele, a tymczasem nikt o to niedba. Dzieje się to jednak dla tej prostej przyczyny, że i w tem, jak i w wielu innych obowiązkach, nie tylko drogowych — ale i społecznych i osobistych nikt nie dba o to, nie tylko aby one były spełniane, ale aby je ludzie sobie uświadamiali.

Przypuszczam, że niedawne przypomnienie w „Dzienniku", że właściciele obowiązani są do poprawy dróg — było uważane przez wielu za kompletnie nie na miejscu, nie na czasie, a przedewszystkiem nie delikatne.

Bo choć kto o tym obowiązku wiedział— to wolał nie wiedzieć.

Większość jednak z pewnością nawet nie wiedziała, że przez zaniedbanie poprawy swoich dróg, wchodzi się w kolizyę z kodeksem.

Ogólną inspekcyę nad drogami miałoby pewnie ziemstwo, a egzekutywa odbywałaby się zapewne przez policyę.

Oprócz dozoru miałoby ziemstwo jeszcze obowiązek nabyć przedewszystkiem odpowiednie kwalifikacye, a następnie sumiennie i gorliwie pouczać, przez odpowiednio dobranych i wyszkolonych instruktorów drogowych.

Obecnie na każdym kroku widzimy niedokładności i braki w pracy ziemstw, co mocno odczuwamy—odczuwają zwłaszcza ci, co płacą tak wielkie i zwiększające się wciąż podatki.

Zapewne, że doskonałości spodziewać się nie można, ani też żądać, żeby ziemstwo za wsze i wszędzie wszystko robiło. Ale trzebaby jeszcze oględniej postępować w doborze sił fachowych. Samo pomnażanie funkcyonaryuszy i powiększanie pensyi nie wystarczy — o tem wszyscy wiemy.

Czytaliśmy o utworzeniu „nowej posady starszego inżyniera powiatowego z pensyą 2,800 rb." i t. d. Ale nie dowiadujemy się, kiedy nareszcie wykończona zostanie najpierwszorzędniejsza arterja komunikacyjna w powiecie dla połączenia naszej powiatówki — Skwiry z koleją żelazną?

Droga ta buduje się już od pierwszego roku istnienia ziemstwa, ale dotąd jeszcze nie jest ukończona.

Z powodu brakujących kilku wiorst bruku czy szosy—w roku bieżącym jeszcze trzeba objeżdżać od Strokowa na Sawarce do Paryps, co wynosi 12 wiorst bocznych dróg.

A te drogi boczne, przy nieustannym ruchu między miastem powiatowem a jego stacyą kolejową—można sobie wyobrazić, a właściwie kto tego nie widział,— ten sobie wyobrazić nie może, jak one w takich okolicznościach wyglądają.

Mniej nas dotyczy wspomniane w sprawozdaniu postanowienie drogowe co do Borszczajówki i t. p. Mało obchodzą—poza tem, że trzeba było grubo zapłacić—takie roboty fundamentalne, jak grobla Szalijowiecka, którędy wypada wprawdzie droga do wołosti, ale to chyba nie racya, bo niema tu żadnego większego ruchu handlowego, ani fabrycznego. Ale co tu myśleć o różnych robotach ubocznych, kiedy to główne dzieło nie doprowadzą do końca?

A to co jest na tym trakcie zrobione, czy zaspakaja potrzeby? Bruk nasz Skwirsko-Popielański—jak i wszystkie bruki krajowe—każdy się stara objeżdzać: jak dawniej każdy mostek był u nas tylko symbolem, a właściwie symbolicznym znakiem, żeby miejsce to oględnie wymijać: tak teraz każdy, kto szanuje koła i konie—chłop, czy pan—ogląda się za „objazdką", pozostawiając bruk na najgorsze chwile, kiedy już błockiem w żaden sposób przebrnąć niepodobna!

A te „objazdki" są wskutek melioracyi brukowej tak poryte wybieraniem ziemi na podsypy, tak zawalone nieraz nieuprzątniętymi kamieniami, pozostałymi po usilnej pracy pp. nad- i pod-inżynierów: przy rozwodnionem zaś błocie tak pełne zdradzieckich, wodą gładko pokrytych istnych wilczych dołów, czyhających na mniej doświadczonego wędrownika, że jeśli sytuacya nie staje się bez wyjścia — to jest to jedynie skutkiem naszego społecznego wyrobienia, aby pomimo wszystko umieć podążać naprzód.

To, co powiedziałem, nie ma bynajmniej na celu wogóle obniżać pracy inżynieryi. Owszem, my, ludzie z zapadłych kątów, z podziwem patrzymy np. na te kilka wiorst sążniowego i przeszło sążniowego nasypu ziemnego, wykonanego przez tę inżynieryę naszą ziemską, pod szosą między Skwirą i Jerczykami. Nie rozumiemy wprawdzie celu, w jakim dokonana została taka, w naszem pojęciu kolosalna i kosztowna robota: nie pojmujemy, dla czego nasyp ten nie mógł być spuszczony i o połowę niższy—ale niewątpliwe musiała być jakaś słuszna przyczyna i nikt nie będzie procesował naszego ziemstwa, jak to uczynił gorszącej pamięci p. Bolesław Zaleski z pod Kamieńca Podolskiego, który zarzucał zarządowi, że przy prowadzeniu dróg dba o własną wygodę.

Obecnie też, kiedy do komisyi drogowej weszło paru oględnych ludzi miejscowych— ziemstwu łatwiej będzie i w tym kierunku lepiej się oryentować.

Szary Wilk.

Od Administracyi.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na rok 1913.

Warunki prenumeraty na rok 1913 zostają te same, co i w roku bieżącym.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku przyszłym uwzględnimy potrzebę zniżonej prenumeraty dla sz. duchowieństwa katolickiego, oficyalistów rolnych, rzemieślników i uczącej się młodzieży w wyższych zakładach naukowych. **Osoby korzystające ze zniżki, raczą przy nadsyłaniu prenumeraty powoływać się na prawo korzystania ze zniżki.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Mikołaja B. W.
Jutro 7 (20) Ambrożego.

Wschód słońca o godz. 7 m. 59.
Zachód słońca o godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 7 m 55

Kalendarzyk Historyczny.

19 grudnia n. st.

Roku 1796. Tadeusz Kościuszko wyjeżdża z Petersburga, udając się do Ameryki.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz pierwszy ukaże się na naszej scenie arcydzieło Wyspiańskiego „Klątwa", w której wystąpi znakomita bohaterka sceny krakowskiej p. Stanisława Wysocka.

W przedstawieniu biorą udział pp. Orleńska, Pancewiczowa oraz pp. Bogusławski, Lechowski, Skarzyński, Tatarkiewicz, Wroncki i inni.

W sobotę — „Zaczarowane Koło" L. Rydla z udziałem p St. Wysockiej.

Na czwartek przyszłego tygodnia dyrekcya przygotowuje dramat Juliusza Słowackiego, p. t. „Horsztyński".

— **Kiermasz T-wa dobroczynności.** Zarząd T-wa dobr. zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich, kogo bliżej obchodzą losy tej instytucyi z zawiadomieniem, że tradycyjny kiermasz odbędzie się w drugiej połowie lutego w sali klubu szlacheckiego.

Mając na widoku udział Szanownych Pań, które swą pracą i uprzejmością zawsze rozstrzygają o materyalnem powodzeniu kiermaszu, Zarząd T-wa dobr. najuprzejmiej uprasza o liczne zebranie się na pierwszą sesyę organizacyjną, która odbędzie się dziś, t. j. 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu T-wa dobr. (Troicki Zaułek 6) Ponieważ na temże posiedzeniu ma być omawiana kwestya objęcia kiosków przez Szanowne Panie oraz podziału zajęć, przeto zeszłoroczne panie gospodynie raczą nie odmówić swego udziału w naradach, jak również ci wszyscy, którzy współczując z zadaniem kiermaszu, zechcą do jego powodzenia się przyczynić, a którzy z powodu niezależnych od T-wa okoliczności, nie otrzymali zaprosin listownych, rozesłanych w mieście i na prowincyi.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie komitetu odbędzie się w lokalu T wa dobr. dn. 7 grudnia r. b t. j. w jutro o g. 11 rano.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 49 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: 1) Oczekiwanie (wiersz). 2) Nasze pamiątki — Mohylów. 3) Pogadanka geograficzna — Niemcy. 4) O ojcowiznę (ciąg dalszy). 5) Sprawozdanie z walnego zgromadzenia T-wa Wzajemnej Pomocy Kapłanów Dyecezyi Łucko Żytomierskiej i Kamienieckiej. 6) List z Ołyki. 7) Co słychać w Dumie i Radzie Państwa? 8) Wiadomości: polityczne, kościelne, z tygodnia, krajowe.

Dodatek I — „Nasza Wieś" zawiera: 1) Przypomnienie robót gospodarskich na grudzień. 2) Wycieczka do Liskowa. 3) Dobre rady. 4) Leczenie domowe — Szkarlatyna. 5) Poradnik prawny.

Dodatek II— „Gazetka dla dzieci": 1) Do moich czytelników. 2) W podróży. 3) Z życia królowej Jadwigi. 4) Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek III—„Nauka wiary": 1) Ewangelia na niedzielę drugą adwentu. 2) Nauka: X Artykuł Składu Apostolskiego.

— **Koncert pp. Dygasa i Erdenki.** Mający się odbyć w dniu 11-m b. m. koncert znakomitego tenorzysty polskiego p. Dygasa i cieszącego się stałą a gorącą sympatyą publiczności kijowskiej znanego skrzypka p. Erdenki — obudził, sądząc z ilości już wyprzedanych biletów, żywe zainteresowanie.

Występ tych artystów wyróżnić należy jako jeden z najciekawszych koncertów sezonowych.

— **Wystawa obrazów malarzy kijowskich.** Wystawa obrazów malarzy kijowskich w sali muzeum pedagogicznego cieszy się powodzeniem.

W niedzielę, w dniu otwarcia, wystawę zwiedziło przeszło 400 osób.

— **Protest prokuratora.** Wiceprokurator kijowskiej izby sądowej Czebotariew założył protest do senatu od wyroku izby, na mocy którego zostali uniewinnieni były naczelnik kijowskiej policyi śledczej Miszczuk, rewirowy Klejn oraz agenci policyi śledczej Padałka i Smołowik.

— **Wystawa kijowska.** Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie zredukowało kredyt projektowany na wydatki, związane z udziałem ziemstwa podolskiego w przyszłorocznej wystawie kijowskiej, z 16,800 rb. do 10 tys. rb.

Przedstawicielem ziemstwa podolskiego w w ziemskiej sekcyi wystawowej będzie członek gub. zarządu ziemskiego Krasowski.

— **Pociągi dodatkowe.** Minister komunikacyi rozesłał wszystkim naczelnikom kolei okólnik, w którym poleca uruchomienie nieobjętych rozkładem jazdy pociągów dodatkowych w tych wypadkach, kiedy, wskutek braku miejsc w jednym z pociągów objętych rozkładem, pozostaje na dworcu znaczna ilość pasażerów, zmuszonych oczekiwać dłuższy czas na odejście następnego odpowiedniego pociągu. Pociągi nadzwyczajne będą odchodzić bezpośrednio po odejściu przepełnionych pociągów zwyczajnych, przyczem publiczność będzie powiadamiana o czasie ich odejścia zapomocą specyalnych ogłoszeń.

— **Zjazd.** Zjazd przedstawicieli poszczególnych komisyi do spraw rewizyi traktatu handlowego z Niemcami ostatecznie wyznaczony został przez petersburską izbę eksportową na luty 1913 r. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele ziemstw, organizacyi handlowo-przemysłowych, towarzystw rolniczych i t. p.

— **Kursy dla agronomów.** W dniu dzisiejszym na krótkoterminowych kursach dla agronomów i gospodarzy wiejskich (w lokalu muzeum pedagogicznego przy ul. Włodzimierskiej) odbędą się następujące wykłady: od godz. 1 do 3 ej po południu W. Ustiancewa: „Środki ku ulepszeniu hodowli bydła na zachodzie i w Rosyi" i od godz. 8 ej do 10-ej wieczorem A. Ancyferowa: „Kooperacya".

— **Pożegnanie.** Wczoraj urzędnicy kancelaryi gubernatora żegnali ustępującego ze stanowiska gubernatora kijowskiego szambelana A. Girsa.

— **Sprawa prasowa.** Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego gazety „Poslednija Nowosti" p. W. Siemianowskiego, oskarżonego o rozgłoszenie wiadomości dotyczących śledztwa pierwiastkowego. Powodem pociągnięcia do odpowiedzialności były notatki zamieszczone w numerach z dn. 10 i 21 kwietnia r. b, dotyczące rozpoznawanej obecnie sprawy Rumiancewa i Fiedorowej.

Bronił oskarżonego pom. adw. przys. M. Brantman.

Sąd skazał W. Siemianowskiego na 7 dni aresztu.

— **Warunki pracy w zarządzie kolejowym.** W wydziale drogowym kolei Poł.-Zachodnich od niejakiego czasu stosowany jest względem wszystkich kategoryi urzędników następujący system kontrolowania pracy. Zaprowadzone zostały we wszystkich sekcyach i podsekcyach specyalne księgi, w których urzędnicy niezwłocznie po przyjściu do zarządu muszą składać swe podpisy. Nazwiska osób, które się spóźniły lub nie przyszły wcale wskutek choroby lub innej przyczyny, są wpisywane na specyalną listę, przedstawianą następnie naczelnikowi wydziału. Ostatni zaopatruje ją w swe uwagi, poczem wspomniana lista doręcza się specyalnemu urzędnikowi, który prowadzi szczegółowy rachunek dni opuszczonych przez urzędników oraz ilości wypadków opóźnienia się i t. d. Od niedawna zaś urzędnicy, na mocy rozporządzenia władzy, muszą wpisywać do specyalnych ksiąg dane o tem, co w ciągu dnia każdy z nich robił, jaką ilość wykonał pracy i t. d.

Podobny sposób kontrolowania pracy przyczynia się do gremialnej ucieczki urzędników z zarządu kolejowego. Z liczby 27 inżynierów zatrudnionych w pomienionym wydziale w krótkim stosunkowo czasie opuściło zarząd szesnastu.

— NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Dn. 11 grudnia odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie na budowę własnego gmachu dla Pogotowia. Wystawiona zostanie opera „Lacme" i komedya „Jaśnie wielmożny teść". Przedstawienie odbędzie się z udziałem najlepszych sił opery i dramatu. Po przedstawieniu w restauracyi „Grand Hotelu" odbędzie się „souper cabaret" urządzony staraniem komitetu pań.

— KRWAWE ZAJŚCIE. Wczoraj w nocy w domu № 9 na Kłowskim zjeździe na Peczersku miało miejsce krwawe zajście z tragicznym finałem W mieszkaniu urzędnika na M K.-W. kolei żelaznej F. Suchaczewa zebrali się jego koledzy: W. Pietrow z żoną i W. Czyż. Panowie zasiedli do kart a żona Pietrowa stanęła obok nich przyglądając się grze. Nie podobało się to Czyżowi, który ostro oburknął ją za to, że zagląda mu w karty. Mąż ujął się za żoną i wymierzył Czyżowi policzek. W odpowiedzi na to Czyż wyjął browning i położył Pietrowa na miejscu trupem. Zabity osierocił oprócz żony jeszcze dwoje dzieci — 6 i 9 letnie. Czyża aresztowano.

— FABRYKA MASŁA. W domu № 7 przy ul. Mirnej na Łukjanówce dozór sanitarny wykrył fabrykę fałszowanego masła. Fabrykacyą masła zajmowali się małżonkowie Miszkurowie, handlujący nabiałem na targu Żytnim. Fabryka była postawiona na dość szeroką stopę, było tam 6 emaliowanych kotłów, tyleż wiader i znaczna ilość naczyń glinianych. „Fabrykanci" skupowali na targu Żytnim różne zgorzkniałe tłuszcze przetapiali je z margaryną i ten przetwór sprzedawali następnie na targu Żytnim, jako solone masło. Sądząc z rozmiarów fabryki Miszkurowie dostarczali masła i do innych sklepów. Dozór sanitarny odesłał próbki masła do miejskiej stacyi sanitarnej do analizy.

Znajdujące się w fabryce masło zostało skonfiskowane przez policyę.

— ZA OSZCZERSTWO. W tych dniach sędzia pokoju 2-go rewiru rozpoznawał sprawę radnego kijowskiej rady miejskiej czecha G. Ziwała, oskarżonego o oszczerstwo, skierowane pod adresem miejscowej kolonii czeskiej, a w szczególności przedstawiciela tej ostatniej — prezesa czeskiego T-wa oświatowego im. Jana-Amosa Kamieńskiego— G. Indrzyszka. Po raz pierwszy zapadł zaoczny wyrok, na mocy którego p. Ziwał został uznany za winnego i skazany na 7 dni więzienia. Niezadowolony z wyroku p. Ziwał zażądał ponownego rozpatrzenia sprawy. Po ponownem rozpatrzeniu sędzia pokoju zatwierdził poprzedni swój wyrok.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej koło domu № 27 zmarł nagle pośrednik giełdowy M. Schönberg.

— ZACZADZENI. Wczoraj w nocy w domu № 10 przy ul. W.-Podwalnej ucierpieli wskutek zaczadzenia dwaj członkowie rodziny furmana Martynienki. Cała rodzina, składająca się z ojca, matki Ireny i 16-letniego syna, zamieszkiwała maleński pokoik w suterenach. Napaliwszy z wieczora dobrze w piecu, wszyscy ułożyli się spać. Z rana nie można było się dobudzić rodziny furmana. Na stuka nie do drzwi nikt nie odpowiadał. Wyłamano drzwi i ujrzano ojca i syna już bez życia, a matkę w przedśmiertnych drgawkach. Wezwano Pogotowie. Irenę M. wyniesiono na świeże powietrze i po długich usiłowaniach udało się ją doprowadzić do przytomności, poczem odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego. Ojca i syna nie udało się już przywrócić do życia. Jak ocalała w takich warunkach Irena M. jest wprost rzeczą niezrozumiałą. Ocalała również para kanarków, którym czad zupełnie nie zaszkodził.

— BONA—ZŁODZIEJKA. Przed kilku dniami u p. Popowej, zamieszkałej przy ul. Stołypinowskiej № 74, zginął pierścionek brylantowy wartości 500 rb. i 200 rb. gotówką. O kradzieży zawiadomiono policyę, która wszczęła poszukiwania i znalazła pierścionek w sklepie pewnego jubilera przy ul. Funduklejowskiej, który go kupił w sklepie jubilerskim przy Kreszczatyku. Właściciel tego ostatniego oświadczył, iż pierścionek sprzedała mu bona Popowych. Teofila Adomeit. U bony zrobiono rewizyę i znaleziono mnóstwo kradzionych rzeczy. Złodziejkę aresztowano.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj z rana przy ul. Buljońskiej № 29 otruł się solą cukrową niejaki Ustinowicz. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Zmarły pracował jako agent u Singera.

— Z NĘDZY. W domu № 16 przy ul. Kiryłowskiej zażyła w celu samobójczym trucizny 18-letnia D. Gogol. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej. Dziewczynę do samobójstwa popchnęła nędza.

— ARESZTOWANIE ROZBOJNIKA. W ubiegłym miesiącu trzech rozbójników dokonało na Padole zbrojnego napadu na restauratora A. Szeludkę. W tych dniach jednego z nich, pozbawionego praw Czeredniuka, aresztowano.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 5 (18) grudnia 1912 r.

	g 7 z rana	g. 1 po poł.	g 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—0,1	1,5	—0.2
Barometr przy C w mm.	744.5	746,1	749 1
Stop. wilgotności w proc.	94	78	94
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Z2	Z-Poł.Z4	Z1
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	8	9
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9 ej wiecz do g. 9 ej wiecz	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	1,9
Najniższa	—0,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—0 4
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—4,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady w całej Rosyi prócz południowo-wschodu Temperatura wyżej normy we wszystkich rejonach. Oczekiwane są: umiarkowane ciepło na zachodzie i w gub. nadbałtyckich, przymrozki w centrum i połud.-zachodzie, słabsze mrozy w pozostałej Rosyi; opady w większej części Rosyi.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr polski w Ogniwie.

„Białe pawie" komedya w 3-ch aktach T. Konczyńskiego".

Zbytecznem byłoby za dużo miejsca poświęcać „oryginalnej" komedyi „Białe pawie" T. Konczyńskiego... Talent pisarski jej autora określił się wyraźnie w dawniejszych utworach scenicznych, wykazujących zależność od wpływów Sudermana na naszą twórczość komedyopisarską.. Ujmowanie problemów pod kątem efektów teatralnych, operowanie ideami bez należytego pogłębienia oraz sensacyjnemi tezami w formie błyskotliwych frazesów, świadoma oddziaływanie na nerwowość widzów, doskonała znajomość techniki scenicznej obok słabego duszznawstwa, wielomówność i biegła dyalektyka—obok ubóstwa treści to najznamienniejsze cechy tej twórczości par exellence teatralnej, wymagającej więcej poznania tajemnic sceny i kulis, niż czerpania prawdziwego natchnienia u źródeł życia... Utwory p. Konczyńskiego niepozbawione idei przewodnich, z wzorową kompozycyą i wartko płynącym dyalogiem, z trafnym ujęciem postaci — noszą jednak na sobie wybitne piętno tej właśnie „teatralności".

I „Białe pawie" nie stanowią pod tym względem wyjątku...

Na tle gniazda rodzinnego Dobielskich, składającego się patryarchy ojca, co z początku w grze karcianej trwonił posag żony a potem oszczędności swego lokaja, matki wcale zacnej kobieciny z jedyną wadą, iż wszystkim dogadza i ulega bezwzględnie trzeciej części składowej rodu — synowi Henrysiowi, quasi — genialnemu adeptowi sztuki pisarskiej, ma być wykazana cała nicość moralna tych „białych pawi", co zrodziły się w twórczości Przybyszewskiego, lecz że im było trochę za ciasno, więc przeniosły się na grunt życiowy i tu objawiły swą nadludzkość i nastrojowość w sposób dosyć trywialny i niesmaczny

Jest tu pewna idea i treść dość skąpa, ale tak na seryo mówiąc—to niema nic oprócz dobrze postawionych ról, nadających się do wyzyskania przez zdolnych artystów, gdyż wszystko stworzone zostało wyłącznie ad usum teatru.

Zespół nasz kijowski w całej pełni zdołał to osiągnąć — grano komedyę Konczyńskiego prawdziwie koncertowo...

Charakterystyczny wizerunek papy Dobielskiego w wykonaniu p. Rychłowskiego w najdrobniejszych nawet szczegółach był kapitalny, p. Tatarkiewicz w roli syna Henrysia godnie współzawodniczył o pierwszeństwo ze swym papą... a p Wroncki jako uczeń szkoły sztuk pięknych — Kruszak i p. Gzylewska (Ewa Ornicka) z prawdziwym wdziękiem manifestowali szlachetne porywy serca i niezepsute myśli w środowisku bezdusznej cyganeryi artystycznej. Co do p. Orleńskiej muszę zauważyć, iż powierzoną sobie rolę „nastrojówki" — Sylwy Halińskiej starała się dociągnąć w wykonaniu do najwyższej finezyi i zdaje mi się, że w tej dążności przekroczyła granicę po za którą les extremites se touchent—i finezya stać się może sztucznem robieniem finezyi, pewną manierą, a głębokiej słuszności nabiera przestroga Rostanda: „drżę oto, aby z siatki słówek zbyt subtelnych nie uleciał aromat uczuć nieśmiertelnych, by dusza w tej grze pustej nie wyschła od słońca, by końcem subtelności nie był koniec końca". P. Kopczyńska naturalnie i z bezpretensyonalną prostotą stworzyła z niczego prawie postać pobłażliwej małżonki i kochającej matki; pozostali artyści humorem i werwą przyczynili się do pełnego życia, lekkości i harmonii wykonania komedyi Konczyńskiego.

Z. M.

Z SĄDOW.

Sprawa W. Rumiancewa i K. Fiedorowej.

Na pytanie adw. przys. Krupnowa, dr. Suchowiecki opowiada w krótkości dzieje swego życia. Od 5 klasy gimnazyum zmuszony był zarabiać na utrzymanie rodziny. Z tego samego powodu stracił kilka lat w uniwersytecie. Po ukończeniu tego ostatniego pracował w klinice prof. Rejna i nie mógł poświęcić się jeszcze pracy zarobkowej. Długi zaciągnięte w tym czasie spłacał prawie do ostatnich czasów.

Przewodniczący. Czy w listach, jakie pan odbierał po zerwaniu z Fiedorową, była mowa o kwasie siarczanym?

Świadek (po namyśle) Nie, tego nie przypominam sobie. Być może... Nie pamiętam... Chcę mówić tylko o tem, co znam jak swoje pięć palców.

— Jednakże były jakieś pogłoski.

— Tak. Pomocnica moja, obecnie już nie żyjąca, mówiła mi, iż będąc kiedyś u Fiedorowej słyszała z ust jej służącej takie zdanie: „kiedy pan będzie lepiej, to Suchowiecki zostanie oblany kwasem siarczanym". W tym samym mniej więcej czasie przyszły do mnie jakieś dwie damy. W jakim celu—nie mogłem się domyślić, gdyż do wskazówek moich ta, która rzekomo przyszła po poradę nie chciała się zastosować. Później swagier mój opowiadał, iż spotkał je, gdy wychodziły po tej wizycie na ulicę. Na dole czekała Fiedorowa, która zwróciła się do nich ze słowami: „co, nie zgadza się?—no to będzie oblany".

Przewodniczący. Czy podczas swej wizyty damy te namawiały pana do pogodzenia się z Fiedorową?

— Nie. Wspominały tylko, iż wiedzą o zerwaniu i wyrażały przekonanie, że to tylko chwilowe, i że wkrótce się połączymy.

Adw. przys. Szyszko. Z tego co pan mówił wynika, że wspólne pożycie z Fiedorową trwało przez 9 lat?

— Tak.

— I cały ten czas był jednem pasmem kłótni, swarów, nieprzyjemności; czy też bywały i chwile prawdziwego, niczem nie zamąconego szczęścia?

— O, tych było tak mało, że śmiało można powiedzieć, iż wcale nie było.

— Wszak podczas śledztwa mówił pan, że początkowo pożycie było dobre?

— Trzeba zrozumieć, iż żyję dopiero od 4 miesięcy. Od 27 września do czerwca przechodziłem takie katusze fizyczne i moralne, działo się ze mną coś takiego, że opowiedzieć tego nie mogę, tembardziej, iż musiałbym zasmucić obecnych tu moich przyjaciół i wywołać radość u wrogów. Cóż mogłem wtedy mówić?

Adw. przys. Szyszko. Pocóż więc żyliście z sobą przez całe 9 lat? Więc musiało być z czyjejś strony jakieś uczucie?

— Z mojej strony bezwarunkowo było. O uczuciach Fiedorowej mogę również powiedzieć, lecz gdy nie będzie postronnej publiczności.

Przewodniczący. Czy pan cośkolwiek widzi?

— Nie, absolutnie nic, nawet światła nie od czuwam. Jedno oko wypalone, drugie wyjęli, bo się bali... — tu głos świadka zaczyna drgać i mówi przyciszonym głosem jakby do siebie—a lepiej byłoby żeby się nie bali..

Na prośbę prokuratora dr Suchowiecki zdejmuje ciemne okulary i pokazuje przysięgłym puste oczodoły i twarz ze śladami poparzeń.

Jeden z przysięgłych. Czy pan żonaty?

— Tak, mówiłem już o tem. Ożeniłem się jeszcze w uniwersytecie.

— Ile lat ma obecnie pańska żona?

— 48.

— Ma pan dzieci?

— Dwóch synów. Jeden na drugim kursie uniwersytetu, drugi w pierwszej klasie gimnazyum.

— Adw. przys. Matusiewicz. Dla czego pan był zazdrosny? Czy Fiedorowa dawała jakie powody?

— Tak. Mogę powiedzieć o tem przy drzwiach zamkniętych.

— No, a o córkę też był pan zazdrosny?

— Byłem.

— Jakto, o dziecko?

— Tak. Wszak ja przychodziłem na godzinę i gdy połowę tej godziny poświęcała córce, z którą mogła być przez całe pozostałe 23 godziny doby, to oczywiście nie mogłem być z tego zadowolony.

Przewodniczący. Ile pan zarabiał ostatnimi czasy?

— Od 9 do 10 tysięcy rb. rocznie.

— I z tego nic nie pozostało?

— Nic. Trzeba było żyć na dwa domy, płacić długi..

Adw. przys. Krupnow. Z czego pan będzie żył teraz?

— Może się znajdą dobrzy ludzie, a nie—to pójdę pod kościół...

Przewodniczący. Kogo pan podejrzewa o to przestępstwo—tylko Rumiancewa, czy jeszcze kogo innego?

— Nic stanowczego nie mogę powiedzieć, oprócz pogłosek, o których mówiłem. Nie mogę jednak wystawić sobie, aby Rumiancew tak ni z tego ni z owego, usłyszawszy tylko jakieś opowiadanie, poważył się na taki krok.

Adw. przys. Szyszko. Oskarżona Fiedorowa chce udzielić wyjaśnień.

Na przyzwalający znak przewodniczącego Fiedorowa zaczyna mówić cichym monotonnym głosem. Opowiada o pierwszej znajomości z Suchowieckim, o jego zabiegach i uprzejmości. Jednocześnie z pojawieniem się w ich domu doktora mąż jej coraz częściej zaczął przebywać poza domem. Suchowiecki coraz wyraźniej starał się o jej względy, ona jednak nie chciała zawiązywać stosunku. Wówczas powiedział jej, że będzie chorował, dopóki żyć będzie z mężem, ponieważ przechodził on jakąś chorobę. W końcu dopiął swego; później nastąpiło rozłączenie z mężem. Początkowo stosunki były dobre, później jednak doktór zaczął się źle z nią obchodzić, stał się gwałtowny i zazdrosny. Nie pozwalał jej wychodzić wieczorem i sam siedział w domu, pomimo, iż często tłumaczyła mu, iż powinien bywać na zebraniach naukowych, bronić dysertacyi i t. p. Doktór starał się pozbawić ją wszelkiego towarzystwa pod pozorem, iż ludzie wogóle są źli i najlepiej obchodzić się bez nich.

Dalej Fiedorowa twierdzi, iż zupełnie nie brała pieniędzy od Suchowieckiego, lecz otrzymywała wszystko od ojca i braci. Przeciwnie, pomagała doktorowi w spłacaniu długów. Zerwanie nastąpiło, gdy wbrew jego woli pojechała do Czerkas na wesele kuzynki. Po powrocie jednak doktór przyszedł do niej, aby oświadczyć, iż podczas jej nieobecności dopuścił się zdrady. Dodał jednak, iż zerwie nowy stosunek, jeżeli ona zgodzi się żyć z nim radal. Fiedorowa odrzuciła tę propozycyę i nastąpiło ostateczne zerwanie.

Opowiedziawszy historyę swej znajomości z Rumiancewem, oskarżona twierdzi, iż nie wiedziała jaka była rzeczywista przyczyna jego choroby i Rumiancew nie mówił jej o tem. Przekonana była, iż zachorował na róże. O wypadku z doktorem Suchowieckim dowiedziała się z gazet; sprawiło to na niej straszne wrażenie.

Przewodniczący. Więc po kilku dniach Rumiancew nie powiedział pani, że poparzył się kwasem siarczanym?

— Nie.

— I nie zwróciła się pani do siostrzenicy ze słowami: „Waria, słyszysz, co on zrobił".

— Nie.

— Zerwanie z doktorem Suchowieckim nastąpiło na żądanie pani?

— Nie, stało się to samo przez się. Później nie chciałam się już cofnąć, pomimo, iż doktór przepraszał, mówił, że nie wart jest mnie i że jeżeli go opuszczę stanie się szubrawcem. Nie chciałam już takiego pożycia, wróciłam do rodziny, która przyjęła mnie z otwartemi rękami.

Przewodniczący. Czy historyę znajomości z doktorem Suchowieckim opowiadała pani Rumiancewowi tak jak tu nam, czy też z większymi szczegółami?

— Nie, było to opowiadanie pobieżne. Nawet tych szczegółów, o których tu mówiłam, jemu nie opowiadałam.

Panna służąca Fiedorowej Kołomijcewa opowiada, iż Suchowiecki i Fiedorowa w pierwszym roku swego pożycia żyli z sobą nieźle. Później stosunki się popsuły, gdyż „pan" zaczął być zazdrosny. Później nastąpiło zerwanie. „Przyszedł pan, powiedział, że ma teraz damę ryżą, „kurnosą" i „nachalną", że sama wchodziła do gabinetu doktora. Doktór obiecywał, że się z nią za miesiąc rowiedzie, lecz pani nie chciała czekać ani jednego dnia i powiedziała mu, że może zaraz się wynosić.

Przewodniczący. Pani wasza prędko zapomniała o Suchowieckim.

— Dopiero, gdy sobie poszedł, ona zaczęła żyć, zaczęli do niej przychodzić krewni, znajomi. Gdy dowiedziała się, iż doktora oblano kwasem siarczanym, bardzo go żałowała, choć jej uczynił tyle przykrości.

Kilkunastoletni chłopiec nazwiskiem Bondar, który usługiwał Rumiancewowi, twierdzi, iż jeszcze przed oblaniem doktora kwasem siarczanym, Rumiancew kilkakrotnie posyłał go z listami do Fiedorowej, która jednak do tego czasu ani razu nie była w mieszkaniu studenta. Wieczorem w dniu przestępstwa Rumiancew przyszedł do domu, zamknął się w pokoju i posłał świadka do Fiedorowej z prośbą, by niezwłocznie go odwiedziła. Fiedorowa kazała, aby przyniósł kartkę od Rumiancewa. Świadek powtórzył to studentowi, który napisał żądaną kartkę i posłał go z nią powtórnie. Wówczas Fiedorowa przyszła w towarzystwie siostrzenicy, ktorej przez chwilę kazała pozostać w przedpokoju, sama zaś udała się do studenta, leżącego na łóżku z poparzoną twarzą i rękami. Po tej pierwszej wizycie Fiedorowa przychodziła jeszcze kilkakrotnie, przyczem sama otwierała drzwi frontowe kluczem, który jej dał Rumiancew. Po upływie kilku dni przyszła jakaś siwa dama (bona Fiedorowej — Kuźmińska), która przyniosła studentowi nowe palto, kapelusz i kamasze. W ubraniu tem Rumiancew niebawem wyjechał z Kijowa.

Po odczytaniu zeznań zmarłej pomocnicy d-ra Suchowieckiego Jeryklincewej, których treść przytoczona została w akcie oskarżenia, zeznaje córka gospodyni, u której ostatnio mieszkał Rumiancew, studentka Kurtiewa.

Charakteryzuje ona oskarżonego z jaknajlepszej strony, jako człowieka sympatycznego w obejściu, inteligentnego i dobrze wychowanego. Zdaniem świadka, trudno było nawet sobie wyobrazić, aby człowiek tak miękkiego charakteru i łagodnego usposobienia mógł się dopuścić podobnego przestępstwa, Rumiancew powiedział jej, iż oblano go kwasem siarczanym, o bliższe zaś szczegóły tego wypadku nie miała śmiałości go badać.

Lekarz wojskowy pułk. Chabałow, którego synowi Rumiancew udzielał korepetycyi, charakteryzuje go również nader dodatnio. W domu świadka oskarżony uważany był za członka rodziny. Podejrzenie, iż to Rumiancew oblał d ra Suchowieckiego powstało w umyśle świadka dopiero wówczas, gdy się dowiedział, iż oskarżony już od d. 26 września nie pokazywał się w szkole kolejowej, gdzie pułkownik wystarał się dla niego o posadę dozorcy.

Posiedzenie wczorajsze.

Wczorajsze posiedzenie sadu rozpoczęło się o godz. 11-ej.

Pierwszy zeznaje rewirowy Szydłowski, który z polecenia władz śledczych dokonał rewizyi w mieszkaniu Rumiancewa, przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej, gdzie znalazł dwa flakony, zawierające resztki ciemnego płynu, który okazał się następnie kwasem siarczanym.

Rumiancewa wówczas nie było już w Kijowie. Nie znaleziono również żadnego ubrania ze śladami kwasu siarczanego. Później mówiono świadkowi, iż jakaś dama o siwych włosach przyniosła studentowi nowe ubranie, w którem wyjechał. Gospodyni, od której Rumiancew wynajmował pokój, oświadczyła mu, iż wyjechał on pokryjomu, nie zapłaciwszy nawet za mieszkanie. Wśród papierów Rumiancewa znaleziono list otwarty, zaadresowany na imię Fiedorowej.

Z polecenia przewodniczącego odczytano protokół analizy chemicznej płynów, jakie zawierały się we flaszkach, znalezionych w mieszkaniu oskarżonego. W rezultacie analizy okazało się, iż oba flakony zawierały kwas siarczany.

Następnie odczytano zeznanie domowego lekarza pp. Chabałowów, d ra Zaszkiewicza.

Zeznał on, iż na prośbę pani Chabałowej udał się do mieszkania chorego Rumiancewa. Gdy wszedł do jego pokoju, zastał tam córkę gospodyni

Kurtiewe, studentkę kursów lekarskich. Rumiancew początkowo nie pozwalał się obejrzeć, mówiąc, iż jest chory na różę. Następnie jednak poddał się badaniu, i lekarz przekonał się, iż nie jest to róża, lecz oparzenia kwasem siarczanym.

Na pytanie świadka, skąd pochodzą te ślady, Rumiancew oświadczył, iż oblał go mąż pewnej jego znajomej, lecz niechciałby tego rozgłaszać, gdyż mógłby tem zaszkodzić trzeciej osobie. Wiedząc, iż Rumiancew lubił poflirtować, świadek do zdarzenia tego nie przywiązywał większej wagi.

Po upływie pewnego czasu d-r Zaszkiewicz spotkał się z kursistką Kurtiewą, która między innemi wyraziła się w te słowa: „okropność, okropność! zdaje się, że to Rumiancew oblał d-ra Suchowieckiego".

Podczas powtórnej bytności u Rumiancewa, świadek dowiedział się, iż odwiedzała go Fiedorowa, później zaś pułk. Chabałow opowiedział mu, iż Rumiancew płakał przy nim, nazywając się przestępcą.

Podczas powtórnego badania d-r Zaszkiewicz zeznał, iż otrzymał w swoim czasie list anonimowy, w którym ostrzegano go, iż jeżeli będzie się mieszał do tej sprawy, to spotka go to samo, co i d-ra Suchowieckiego. Wkrótce potem do świadka rzeczywiście przyszli jacyś ludzie z prośbą, aby pojechał do chorej, zamieszkałej przy zaułku Bezakowskim, lecz nie chcieli wymienić nazwiska owej chorej. Gdy zaś lekarz, wziąwszy z sobą kilku ludzi, udał się pod wskazany adres, żadnej chorej tam nie zastał.

Przełożony szkoły kolejowej Dorożyński charakteryzuje oskarżonego, jako człowieka nader sumiennego i bardzo dobrego pracownika. We wrześniu r. z. Rumiancew nagle wyjechał z Kijowa, zabierając ze sobą około 30 rb. pieniędzy uczniowskich, które jednak niebawem odesłał z Mińska.

W dalszym ciągu składają zeznania lekarze, powołani ze strony powoda cywilnego w celu udowodnienia powództwa.

Dr Iachontow zna Suchowieckiego jeszcze z czasów uniwersyteckich. Stwierdza on, iż dr S. zarabia praktyką samodzielną już od lat 15. Początkowo zarabiał on 300—400 rb. miesięcznie, lecz po kilku latach praktyka jego znacznie się rozszerzyła i w ostatnich czasach zarobek roczny poszkodowanego dosięgał 10,000 rb. Po tragicznym wypadku, jakiego d-r Suchowiecki stał się ofiarą, koledzy zebrali dla niego 125 rb., a następnie otworzyli listę składek. O stosunkach pomiędzy Suchowieckim i Fiedorową świadek nic nie wie.

To samo mniej więcej zeznają lekarze Kłopotowski i Modestow.

Nauczycielka córki Fiedorowej Kuźmińska twierdzi, iż ile razy przychodził dr. Suchowiecki, zawsze wynikały jakieś przykrości. Fiedorowa robiła się wówczas opryskliwą i gwałtowną. Po zerwaniu z nim stała się ona daleko weselszą, więcej ożywioną, zaczęła się stroić i wogóle jakby ożyła.

Adw. przys. Krupnow. Podczas śledztwa twierdziła pani, że oskarżona bardzo żałowała doktora?

— Gdy mnie badano, obecny był przytem dr. Suchowiecki. Nie chcąc go martwic, nie mówiłam, że Fiedorowa go tak prędko zapomniała. Teraz mówię prawdę.

Dalej opowiada świadek, iż w mieszkaniu Fiedorowej Suchowiecki czynił wrażenie pana domu, a nawet raz zapłacił jej za lekcye, udzielane córce oskarżonej.

Adw. przys. Krupnow robi uwagę, iż podczas śledztwa świadek twierdził, że dr. Suchowiecki stale płacił za owe lekcye.

— Podczas badania przez sędziego śledczego—oświadcza Kuźmińska — dr. Suchowiecki ciagle mi przeszkadzał, a nawet obrażał.

Prokurator. Cóż on takiego mówił?

— Powiedział naprzykład, iż „Rumiancew już siedzi i wy wszyscy będziecie siedzieli".

W dalszym ciągu swego zeznania twierdzi ona, iż na prośbę Rumiancewa kupiła mu nowe ubranie za 30 rb., gdy zaś potrzebował pieniędzy na drogę, wzięła dla niego 100 rb. od niejakiej Berty Finkelsztajn, znajdującej się obecnie w wiackiej gub., która w swoim czasie uczyniła ślub, iż ciężko zapracowane 100 rb. ofiaruje jakiemus nieszczęśliwemu człowiekowi. Z pieniędzy tych Rumiancew wydał jej pokwitowanie. O zwróceniu ich nie było żadnej mowy.

Siostrzenice oskarżonej Barbara Sawczenko i Kudriawcewa twierdzą, iż ojciec Fiedorowej pomagał jej materyalnie. Mówią również o zaszłej w usposobieniu Fiedorowej zmianie na lepsze po zerwaniu z Suchowieckim.

Przewodniczący do Rumiancewa.— Twierdził pan, że powiadomił Fiedorową o oblaniu Suchowieckiego w obecności Barbary Sawczenko. Czy to ta sama?

Oskarżony. Tak.

Przewodniczący (do R. Sawczenko). Czy była pani przy tem?

Świadek. Nie, przy mnie Rumiancew tego nie mówił.

Oskarżony. Powiedziałem w formie aluzyi i Fiedorowa mię zrozumiała.

Po krótkiej przerwie zeznają bracia oskarżonej.

Aleksander Sawczenko twierdzi, iż do czasu zerwania siostry z mężem, Suchowiecki był dla niej bardzo serdeczny. Później zaczęły się sceny zazdrości, doktor nie pozwalał jej wychodzić z domu, źle obchodził się z jej córką. Gdy położenie jej stało się nie do zniesienia i nastąpiło zerwanie, cała rodzina ogromnie się ucieszyła i wszyscy zjechali się jak na jaką uroczystość i składali jej życzenia.

Drugi brat Fiedorowej Michał Sawczenko dodaje, iż dr. Suchowiecki wniósł niezgodę do ich rodziny, obraził żonę brata Wasyla i bardzo źle się obchodził się z Fiedorową.

Adw. przys. Szyszko. Czy siostra pańska otrzymała posag?

— Tak, około 20 tys. rb.

— Cóż się z nim stało?

— Około 4 tys. poszło na spłatę długów Suchowieckiego, resztę musiała wydać

Trzeci brat Wasyl Sawczenko znał d-ra Suchowieckiego jeszcze w gimnazyum i w uniwersytecie i „już wtedy wiedział, co to za człowiek". Suchowiecki — zdaniem swiadka — udawał tylko bezinteresowność i pogardę dla grosza. W rzeczywistości Fiedorowa przedtem miała pieniądze, lecz co się stało z nimi — niewiadomo. „My—dodaje świadek — jesteśmy ludźmi zamożnymi—i na pieniądze nie zwracamy uwagi".

Adw. przys. Bezborodkin. Czy siostra pańska ukrywała przed rodziną swój stosunek z doktorem, czy też swe ciężkie położenie?

— Tylko swe położenie. O stosunku nie mogliśmy nie wiedzieć.

Dalej świadek opowiada, że ojciec chciał udzielić dr. Suchowieckiemu pomocy materyalnej, miano w tym celu zwołać naradę familijną, lecz w tym czasie nadeszła wiadomość, iż Fiedorowa również została pociągnięta do odpowiedzialności i projekt sam przez się upadł.

Adw. przys. Krupnow stara się dowiedzieć, kiedy to wszystko miało miejsce.

Świadek po długim namyśle powiada, iż projekt ten powstał w końcu października 1911 r.

Na prośbę powoda cywilnego sąd stwierdza, iż Fiedorowa została pociągnięta do odpowiedzialności dopiero d. 20 kwietnia 1912 r.

Jeden z przysięgłych: Jak się zapatrywała rodzina na stosunek Fiedorowej z doktorem?

— Ojciec i matka — ludzie prości, patryarchalnych zapatrywań — przed nimi ukrywaliśmy wszystko. Pozostała rodzina wiedziała, lecz cóż miała czynić — kochają się — więc co się komu w to mieszać.

— Czy było panu wiadomo, że dr Suchowiecki dawał Fiedorowej pieniądze?

— Przeczytałem o tem dziś w gazetach i wzburzyło mnie to do głębi. To byłoby zupełnie to samo, jak gdyby jakiś nędzarz utrzymywał właściciela kilku majątków.

Adw. przys. Krupnow: Ileż mniej więcej wynosi majątek panów?

— To chyba nie dotyczy sprawy.

Przewodniczący czyni świadkowi uwagę, polecając odpowiadać na pytania.

Świadek: No tak w przybliżeniu przeszło milion rubli.

Adw. przys. Krupnow. Przed chwilą zrobił pan aluzyę, nasuwającą przypuszczenie, iż d-r Suchowiecki korzystał z pieniędzy Fiedorowej. Czy nie mógłby pan powiedzieć nam o tem coś konkretniejszego.

— No chociby te rowery, motocykletki, obiady, teatry, musiały coś kosztować. Wszak doktór zarabiał zaledwie jakieś 2—3 tysiące.

Na dalsze pytania p. Krupnowa świadek wyjaśnia, ze między nim a d-rem Suchowieckim oddawna panowały nader nieprzyjazne stosunki, ponieważ doktór rozsiewał pogłoski, iż żonę świadka widywano w nocy z rozmaitymi młodymi ludźmi.

Świadkowie Małachowska i Piontkowska dają nader dodatnią charakterystykę Fiedorowej.

Na prośbę adw. przys. Krupnowa przewodniczący ponownie wzywa d-ra Suchowieckiego, który podczas zeznania Wasyla Sawczenki siedział na pierwszej ławce, ukrywszy twarz w dłoniach.

Woźny wyprowadza go na środek sali:

Adw. przys. Krupnow. Pan słyszał..

Dr. Suchowiecki (przerywając, z gorzką ironią). O, słyszałem...

— Pan słyszał, co tu mówiono, iż wydaał pan pieniądze oskarżonej?

Dr. Suchowiecki (z mocą). Gdybym się potrzebował usprawiedliwiać, mógłbym dziś jeszcze przedstawić dokumenty, obalające tą potwarz. Lecz ja usprawiedliwiać się nie potrzebuję!

— Powtarzam raz jeszcze: nic od niej nie brałem i nic jej nie jestem winien!

Przewodniczący. Czy pisał pan do Fiedorowej list o owej „kurnosej," ryżej damie?

— Nic podobnego nie pisałem. To są typowe wyrażenia z jej słownika. Mogę w tej chwili przytoczyć tekst listu, o którym była mowa.

— Proszę przytoczyć.

Dr. Suchowiecki przytacza dosłownie list, którym zawiadomił Fiedorową o zerwaniu. Powołuje się w nim na jej gotowość do ofiar dla niego i prosi, aby zrobiła ofiarę z niego i opuściła go raz na zawsze; ofiarując jej przyjaźń i pomoc materyalną stanowczo żąda zerwania bliższych stosunków.

Na prośbę adw. przys. Szyszki odczytano brulion odpowiedzi Fiedorowej na powyższy list Suchowieckiego.

W liście tym Fiedorowa z ironią mówi o prawdomówności doktora, dowodzi, iż wbrew głoszonym zasadom obsypywał ją pieszczotami i prześladował piekielną zazdrością, zdradzając jednocześnie ją z innemi kobietami, powstawał przeciwko nie sumiennym lekarzom i sam podejmował się niedozwolonych operacyi, krępował jej wolę i ruchy—bo było mu z tem wygodniej.

Dalej Fiedorowa skarży się, iż złamał jej życie, zmarnował jej najlepsze lata, poróżnił z rodziną, wspomina o długach, które zapłaciła za niego i t. d. „Pozostaniesz nadal ideałem—kończy z ironią oskarżona—sumienie Twe czyste, nie martw się, nie płacz, bo oczy Ci będą potrzebne na przyszłość."

Przewodniczący. Pan otrzymał ten list?

Dr. Suchowiecki. Otrzymałem. Ona zawsze tak pisała, aby poruszyć wszystkie struny mej duszy. List ten był obliczony na to, że przyjdę jak zwykle bywało, dla wyjaśnień i znów pozostanę przy niej. Lecz tym razem już nie poszedłem.

Adw. przys. Szyszko. Ileż pan tracił na Fiedorową?

— Od r. 1905 do 1909 po 2 — 3 tys. rb rocznie.

Badanie świadków ukończone.

Z rozporządzenia przewodniczącego dalszy ciąg posiedzenia odbywał się przy drzwiach zamkniętych.

Na wieczornem posiedzeniu sądu rozpoczęły się rozprawy stron.

Przemawiali wiceprokurator i przedstawiciel powoda cywilnego adw. przys. S. Krupnow.

O godz. 10 i pół przewodniczący zarządził przerwę do godz. 12-ej dnia dzisiejszego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Sergiusz Szeremietjew; Aleksandra Szeremietjewa; H. Sobański, obyw., z g. podolskiej; Dymitr Skugar-Skwarski, pom. adw. przys.; Jan Malinowski z gub. podolskiej; Teodor Reichelt, kup.; Matylda Perre; Marya Fabris; B. Laupert; Jan hr. Tarnowski; M. Silbernik, prow.; Jakób Gurowicz, adw. przys.; Eugenia Cienina, ob.; Karol Neyman, ob., z p. kaniowskiego.

Grand-Hôtel: pp. Wacław Dubiński z Petersburga; Filip Reinhamer; Ludmiła Henkel; Jan Enewaldsen; Elżbieta Raster; Józef Neuman z Moskwy; Sergiusz Baryszników; Jan Horsz; Henryk Bekier; Józef Fran, kupiec.

Hotel François: pp. D. Eier; E. Holender; Antonina Ziemęcka; Mikołaj Kasztaliński z Moskwy; Aleksander Maślanikow; Karol Trojanowski; Aleksander Barmeister; Emanuel Kruszelnicki z Moskwy; Władysław Gasztold-Bukraba z Żukow.; Hugo Grip z Warszawy.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Stefani, inżyn.; Marya Stefani; Nadzieja Ajwazower; Zofia Hulanicka z pow. humańskiego; Michał Hugel; Marya Szulakowska z Olszan.; F. Kowalew; E. Baumholc.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Michajłow, gen.; Wiktor Łobasow; Karol Szwajcar, kup.; Sergiusz Nyrkow, obyw.; Mikołaj Sraszników, dyr. cukr.; Beniamin Jefimow, dyr. cukr.; Paweł Gremyko; Romuald Olszański z Płoskir.; Michał Arenstein, adw. przys.

Hotel Universal: pp. Konrad Feresco z Warszawy; Eugeniusz Bratkowski z Biał. c.

Palast-Hôtel: pp. S. Lurie, kup.; Sz. Prycker, kup; B. Altszuller. kup; E. Ples; Szymon Dissel, kup.; Marek Goldman, kup; D. Szyfmanowicz, prow; E. Gołodec, kup.; J. Okoń, kup; Z. Daszewski, kup; Tadeusz Faszowicz, dyr. cukr.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Szymon Feldman; Michał Laudau, kup; Katarzyna Kuśmina; Grzegorz Mirski, woj.; Samuel Aronow, kup.; Grzegorz Lemberg, kup.; Józef Rafałowicz, kup; Łazarz Meżyrow, kup; F. Pryczert, kup; B. Gojchman, kup; D. Kalichman, kup; Jakób Trachtenberg, kup.; M. Kerkis, kup.; Rapoport, kup.; Mikołaj Andruszkiewicz, inż.

Hotel Rosya: pp. Aleksander Błagodatow; Konstanty Warszawski z Zagr.; Ch. Lurje, dent.; Aleksy Szpachowicz; Władysław Matkowski, ob., z Niemir.; Karol Gron, obyw.; Marya Marynczykowa; J. Fridberg; Piotr Bystrycki, ob. ze Skwiry.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na choinkę w przytułku Koła kobiet. pp. Staś, Rózia i Marynia Bnińscy 15 rb., Stefcio i Józio Kamińscy 2 rb, Maniuś i Idalcia Wolscy 2 rb. Maniusia Ochlewska 1 rb., Wacio Krasiński 1 rb., Tadzio i Władzio 1 rb.

Na dom pracy imienia Skargi: p. Marya Rudnicka 1 rb.

Na kościół św. Mikołaja: (na organy) pp. X. 10 rb, K. H 1 rb.

Na wpisy do uznania Tow. dobr: p. Emeryk Mańkowski z Borówki ku uczczeniu pamięci Romana hr. Bnińskiego 100 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. L. i R. Rozińscy zamiast kwiatów na grób s. p. Romana hr. Bnińskiego 3 rb.

Dla rodzin dotkniętych klęską wojny bałkańskiej: p. X zamiast cerkwii za dusze zmarłych 5 ro

Od dnia 1 listopada do dnia 1 grudnia 1912 r. na ukończenie budowy kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

p. Leopolda Łączyńskiego pocztą z Medwina	rb.	1.—
Za pośrednictwem Red. „Dz. Kij."		
Z. W. K. na ołtarz św. Antoniego	rb.	5.—
p. Jadwiga Petrośka	„	10 —
p. M. Stryjska na budowę kościoła	„	5 —
p. Hipolita Krzyżanowska ś. p. męża	„	2.—
p. Stanisława Syroczyńska na organy, jako hołd ś. p. Romana Bnińskiego	„	15.—
Wyjęto ze skarbonki kościelnej na ukończenie budowy	„	16 15
Razem	rb.	54.15
Pozostawało w kasie na 1 listopada	„	2488 39
Ogółem	rb.	2542 54
Wydatkowano w listopadzie na opłacenie cła i przewozu organów, premii asekuracyjnej za kościół i budynki i inne wydatki	„	1067 44
Pozostaje w kasie na 1 grudnia	rb.	1475.10

Konieczne jest jeszcze zapłacenie w grudniu według umowy a conto organów 1300 rb. i za 2 konfesyonały 150 rb.

Prezes komitetu:
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik:
Kazimierz Dobkiewicz.

Z giełdy cukrowej.

Lekki mróz w ostatnich dniach zeszłego tygodnia i powstałe na skutek tego nadzieje na polepszenie dróg—natychmiast wpłynęły na pewne, coprawda nader nieznaczne osłabienie usposobienia w stosunku cen na kryształ. Możliwe jest, że do słabszej nieco tendencyi przyczyniła się i emisya dodatkowa 2 mil. pudów z zapasu nietykalnego. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pomimo emisyi dodatkowej samo obniżenie temperatury i widoki polepszenia się obecnego stanu dróg, który dotychczas paraliżował działalność cukrowni, przyczyniły się do spokojniejszej oceny położenia przez giełdę, która znów zaczęła spoglądać na leżące na polach buraki, jako na materyał zdatny do przerobu na cukier.

Jednocześnie z osłabienia cen na kryształ, nastąpiło mocniejsze usposobienie z przeliczeniami, które z $47^1/_2$ kop. podniosły się do 50—52 kop; polepszyło się również ze świadectwami perskiemi (60 kop.); za konwencyjne płacą po 6 kop.

Z rafinadą pozostaje nadal usposobienie mocne. Na prywatnej naradzie rafinerów, dn 30 listopada, zastanawiano się nawet, czyby nie można znów podwyższyć ceny o 20 kop. na pudzie. Projekt ten nie znalazł jednak poparcia wśród niektórych uczestników narady, którzy wskazali, że i ostatnia podwyżka nie zdążyła się jeszcze ustalić. Wobec tego kwestya dalszego podniesienia ceny na rafinadę pozostała na razie w zawieszeniu.

W ciągu ubiegłego tygodnia zawarto następujące tranzakcye, stwierdzone przez komisyę notowań:

1) 30,600 pudów, stacya Pletiony Taszłyk, po 4 rb. 11 kop., na grudzień—luty (Kijowski bank Prywatny — bankowi);

2) 10,000 pudów, stacya Browki, po 4 rb. 12 kop., na grudzień—styczeń (Kijowski bank Prywatny — Kij. Tow. Wzajemnego Kredytu);

3) 60,000 pudów, stacye Biała-Cerkiew i Rokitno, po 4 rb. $7^1/_2$ kop, na grudzień—styczeń (filia banku Azowsko-Dońskiego w Sumach—bankowi);

4) 5,400 pudów, stacya Kalinówka lub Hułowce, po 4 rb. 5 kop., natychmiast (spekulant — Mirkinowi);

5) 50,400 pudów, stacya Czerkasy, po 4 rb. $12^1/_2$ kop., na grudzień — styczeń (bank — T-wu br. Tereszczenko);

6) 30,600 pudów, stacya Pletiony-Taszłyk, po 4 rb. 5 kop., na listopad — grudzień (bank — Mirkinowi);

7) 7,200 pudów, stacya Holendry, po 4 rb. 5 kop., natychmiast (bank—moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

8) 34,000 pudów, stacya Jaroszenka, po 4 rb. $18^1/_2$ kop., na lipiec (bank—admin. T-wa Odeskiego);

9) 100,000 pudów, stacya Moskwa, po 4 rb. 60 kop., na styczeń—lipiec (Dom Handl. I. Bergman i Sp. — T-wu rafineryi Moskiewskiej);

10) 23,400 pudów, stacya Sacharnaja, po 4 rb. 4 kop., na styczeń — luty (Kijowski bank Prywatny — bankowi Zjednoczonemu);

11) 14,400 pudów, stacya Michajlenki, po 4 rb. 10 kop., natychmiast (bank Zjednoczony — rafineryi w Szepetówce);

12) 9,000 pudów, stacya Olszanica, po 4 rb. 6 kop., na grudzień (spekulant—Dom. Handl. Bergman i Sp.);

13) 30,600 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 5 kop., na grudzień (Dom Handl. I. Bergman i Sp. — bankowi);

14) 40,500 pudów, stacya Wapniarka, po 4 rb. 7 kop., na grudzień (Dom Handl. I. Bergman i Sp. — bankowi);

15) 50,400 pudów, stacya Michałowski Chutor, po 4 rb. 3 kop., na grudzień (Mirkin — T-wu br. Tereszczenko);

16) 50,400 pudów, stacya Czerkasy, po 4 rb. 15 kop., na grudzień (Kijowski bank Prywatny — T-wu br. Tereszczenko);

17) 50,400 pudów, stacya Czerkasy, po 4 rb. 15 kop., na grudzień (T-wo cukrowni „Cybulów"— T-wu br. Tereszczenko);

18) 16,200 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. 8 kop., na grudzień (spekulant—Wogau i Sp.);

19) 16,200 pudów, stacya Michajlenki, po 4 rb. 10 kop., natychmiast (Mirkin — rafineryi w Szepetówce);

20) 20,700 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. 8 kop., na grudzień (Mirkin — Wogau i Sp.);

21) 10,800 pudów, stacya Moskwa, po 4 rb. 60 kop., na luty—lipiec (Mirkin — T-wu rafineryi Moskiewskiej).

Produkcyi 1913—1914 r:

1) 50,400 pudów, stacya Siomki, po 3 rb. 97 kop., na wrzesień—luty (właściciel cukrowni—moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

2) 50,400 pudów, stacya Siomki, po 3 rb. $97^1/_2$ kop., na wrzesień—luty (właściciel cukrowni—bankowi).

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Konferencya.

Londyn (AP). Podług wiadomości agencyi Reutera, na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi pokojowej nie było żadnych nieporozumień. Nastrój był jaknajlepszy. Zdziwienie wywołał jedynie brak dalszych instrukcyi u posłów tureckich, pomimo, iż stanowisko greków w sprawie rozejmu było już dawniej znane. Turcy zaproponowali, by przedstawiciele koalicyi złożyli im swe warunki. Delegaci bałkańscy odpowiedzieli, że jest to bezowocne, jeżeli bowiem Turcya nie jest w stanie pertraktować z czterema państwami, to o pertraktacyach wogóle mowy być nie może.

Delegaci tureccy wyjaśnili, że Turcya nie mogła upoważnić swoich pełnomocników do traktowania z grekami, gdyż urzędownie nie było wiadomem, czy Grecya życzy sobie brać udział w naradach pokojowych Teraz Porta zdecyduje, co ma czynić Jaka będzie decyzya—niewiadomo, lecz delegaci tureccy przekonani są, że Turcya również nie chce wojny.

Bitwa morska.

Konstantynopol (AP). Donoszą, że bitwa morska, która rozpoczęła się wczoraj koło Dardanelów, trwa w dalszym ciągu. Przebieg jej pomyślny jest dla turków. Krążą pogłoski, że grecki pancernik „Georgios Awerow" został poważnie uszkodzony.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol (AP). Rząd turecki zawarł umowę z bankiem otomańskim w sprawie otrzymania 300,000 funtów zaliczki gwarantowanej dwoma milionami podatków, które mają być ściągnięte w Trypolitanii.

Misya Masaryka.

Wiedeń (AP.) Organ profesora Masaryka „Czas" zaprzecza pogłoskom, jakoby Masaryk jeździł do Białogrodu w roli pośrednika po naradach z Berchtoldem. Masaryk nie otrzymał żadnych instrukcyi.

Niezadowolenie prasy berlińskiej

Berlin (AP). Prasa wyraża się o sprawie Prohaski w sposób niekorzystny dla Austryi Potępia ją nawet „Vossische Zeitung" mówiąc, iż najwidoczniej Austrya miała cel w rozszerzaniu wieści. Być może, iż Wiedeń nie domyśla się nawet, jak tem zaszkodziła sobie Austrya, narażając urzędową prasę wiedeńską na niewiarę w opinii zagranicznej.

Obstrukcya w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń (AP). Izba posłów przyjęła bez dyskusyi projekty o kontyngensie rekruta, o pomocy dla rodzin rekrutów oraz o dostawie koni. Debaty w sprawie dostaw oraz postojów w czasie wojny odbywały się bez przeszkód Zabierało głos paru mówców, wypowiadając się przeciw obstrukcyi radykałów czeskich. O godzinie 8-ej wieczorem zabrał głos czeski radykał Fresl, który oświadczył, że będzie przemawiał w ciągu kilku godzin.

Wiedeń (AP). Deputowany radykał czeski Fresl, który rozpoczął mowę obstrukcyjną o godz. 8-ej wieczorem, nie skończył jeszcze takowej o godz. $5^1/_2$ rano.

Stanowisko rusinów.

Wiedeń (AP). Klub halicko ruski z powodu odmiennego stanowiska Koła Polskiego w kwestyi uniwersyteckiej postanowił głosować przeciw projektowi o zarządzeniach na wypadek mobilizacyi oraz wszelkimi sposobami sprzeciwiać się przyjęciu preliminarza budżetowego.

Demonstracye w Czechach.

Praga (AP). „Narodni Politika" donosi, iż w Wysokiemyto miały miejsce demonstracye takie same, jak w Gradecu, Kralenie i Pilznie.

„Ceske Slowo" donosi, iż komitet wykonawczy socyalistyczno-nacyonalistycznej partyi polecił członkom partyi, ażeby zachowali spokój.

Inne gazety, komentując wypadki w Gradecu, Kralenie i Pilznie, uważają je za powód w przyszłości do represyi rządowych.

Aresztowania.

Lwów (AP). W okręgu żółkiewskim aresztowano korespondenta „Mosk. Wied.", byłego nauczyciela gimnazyum Gagatkę i około 20 włościan i działaczy rosyjskich. Co było powodem aresztu—niewiadomo.

Opinia Berchtolda.

Wiedeń (AP). Według informacyi „Kor. Bureau", Berchtold oświadczył burmistrzowi miasta Uherskie Hradyszcze, iż stara się wszelkiemi siłami o zachowanie pokoju i że żywi mocne przekonanie, iż pokój i w przyszłości nie zostanie zakłócony.

Sekcye rady narodowej.

Poznań (AP). Centralny komitet polski w Niemczech na posiedzeniu ogólnem postanowił utworzyć 64 sekcye rady narodowej.

Strajk.

Giessen (AP). Wczoraj zastrajkowali studenci wydziału medycznego. Przerwano wykłady i zajęcia w klinikach. Pomiędzy 269 medykami znajduje się 19 z Rosyi.

Tunel pod Renem.

Koblencya (AP.) Rząd pruski zamiast mostu pontowego pomiędzy Koblencyą, Erenbreit i Tenstein postanowił zbudować tunel pod Renem.

Pożyczka chińska.

Londyn (AP.) Podług wiadomości agencyi Reutera, rokowania w sprawie pożyczki chińskiej pomiędzy bankami należącymi do grupy angielskiej zostały już prawie ukończone.

Z lotnictwa.

Londyn (AP.) Sterowiec wojskowy „Beta" został uszkodzony. Wskutek zamarznięcia gazu spadł on na drzewa w parku cesarzowej Elżbiety.

Proces Kowacsa.

Budapeszt (AP.) Sąd postawił zasadnicze pytanie: czy zamach dokonany był z premedytacyą, w stanie silnego rozdrażnienia i zamieniony w czyn odrazu?

Budapeszt (AP.) Po półtoragodzinnych naradach sąd uniewinnił Kowacsa.

Sądy honorowe.

Petersburg (AP.) Minister wojny zatwierdził przepisy o sądzie honorowym przy głównym zarządzie wojskowych zakładów naukowych oraz w zakładach naukowych ministerstwa.

Zjazd górników.

Charków (AP.) Prezesem zjazdu przemysłowców górniczych południa Rosyi wybrany został von Ditmar, poseł do Rady Państwa, pełnomocnikiem zaś rady do spraw górniczych—poseł do Rady Państwa—Awedkow. Zjazd został zamknięty.

Dżuma.

Nowoczerkask (AP.) Ze szczegółowej relacyi lekarza okręgowego widać, iż wypadki zasłabnięcia na dżumę notowane były już w pierwszej połowie listopada. 4 domy we wiosce Popowskiej, dotknięte epidemią, otoczone zostały kordonem.

Na miejscu opanowanem przez epidemię znajduje się inspektor lekarski, 8 lekarzy oraz oddział felczerów. Wezwany został oddział policyi.

Różne.

Madryt (AP). Izba przyjęła franko-hiszpański traktat o Maroku.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 5 grudnia.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Odczytano sprawy bieżące, w tej liczbie dwie, skierowane do rządu interpelacye s.-d. i trudowików w sprawie nieprawidłowości popełnionych podczas wyborów.

Komisya rugów poselskich zatwierdziła pomiędzy innymi wybór posła od ludności rosyjskiej m. Warszawy.

Na porządku dziennym sprawozdanie konwentu seniorów o ciągłości prac izb prawodawczych.

Referent Dmitriukow wykazuje, że dn. 22 listopada prezes rady ministrów w liście na imię prezydenta Dumy prosił w imieniu rządu o wydanie rozporządzenia rozpatrzenia w 4 tej Dumie wszystkich projektów wniesionych do 3 ej Dumy i nierozpatrzonych przez nią.

Rozważywszy tę sprawę, konwent seniorów proponuje Dumie wybranie specyalnej komisyi dla rozpatrzenia: 1) ogólnej kwestyi ciągłości prac prawodawczych, 2) dalszego skierowywania projektów prawa zaaprobowanych przez trzecią Dumę i przekazanych komisyom kompromisowym lub zwróconych do ponownego rozpatrzenia na mocy art. 49 ustawy Rady Państwa, oraz 3) kwestyi określenia porządku rozpatrywania spraw wniesionych na zebranie plenarne przez komisye trzeciej Dumy. Wobec tego, że wśród projektów prawa o sposobie skierowania których powinna się wypowiedzieć komisya, znajdą się nader ważne i skomplikowane, konwent występuje z wnioskiem wyznaczenia komisyi dla przedstawienia sprawozdania terminu trzydniowego od dnia jej wyboru.

Szubinskij uważa, że wybór komisyi jest rzeczą konieczną.

Projekty prawa, które wpłynęły do trzeciej Dumy i nie zostały jeszcze przekazane przez nią komisyom, a wniesienie których potwierdzi rząd, powinny automatycznie pozostawać w Dumie do rozpatrzenia. Projekty zaś prawa rozpatrzone przez komisye, które posiadają opracowane referaty, powinny być rozpatrzone przez komisye czwartej Dumy. Nowi referenci nie mogą mechanicznie występować w obronie starych referatów. Co się zaś tyczy projektów prawa, które zwracane są przez Radę komisyi kompromisowej, to Duma przy rozpatrywaniu każdego z nich powinna zdecydować, czy ma on być rozpatrzony zasadniczo, czy też przekazany komisyi kompromisowej.

Ogłoszono dwugodzinną przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczy Rodzianko.

W loży ministrów prezes rady ministrów i ministrowie. Loże posłów do Rady Państwa, senatorów, ciała dyplomatycznego i miejsca dla prasy i publiczności—przepełnione. Duma Państwowa wobec przypadającej d. 6 grudnia uroczystości dnia imienin Najjaśniejszego Pana, na wniosek prezesa upoważnia go do wysłania Jego Cesarskiej Mości najpoddańszego telegramu gratulacyjnego.

Mowa prezesa rady ministrów.

Panowie posłowie do Dumy Państwowej! Witając Was w chwili, gdy rozpoczynacie swą pracę odpowiadzialną, muszę przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, iż istnieje różnica zasadnicza pomiędzy warunkami, w jakich przystępowała do działalności prawodawczej Duma trzeciego powołania, a warunkami, w jakich panowie przystępujecie do pracy.

Trzecia Duma Państwowa rozpoczęła swoją pracę właściwie bez precedensów.

Miała ona przed osobą rozległą dziedzinę nie tylko nierozpatrzonych, lecz nawet nietkniętych projektów prawodawczych rządu. Było zatem rzeczą naturalną, iż deklaracya byłego prezesa rady ministrów, zmarłego sekretarza stanu Stołypina, z jaką wystąpił na posiedzeniu z dn. 16 go listopada 1907 roku, musiała zawierać obszerny program pracy prawodawczej, oczekującej Dumę. W ciągu następnych pięciu latu rząd wniósł do Dumy Państwowej przeszło 2,500 projektów prawa, z których przeszło 2,200 otrzymały moc prawną.

W liczbie tych praw, obok ogromnej ilości przepisów prawnych, dotyczących spraw bieżących, które są oczywiście konieczne w życiu każdego organizmu państwowego, prawie w każdej sferze prawodawstwa znajdują się akty wielkiej doniosłości, stanowiące podwaliny budownictwa państwowego. Wystarcza przypomnieć prawa z d. 14 czerwca 1910 r. o włościańskiej własności ziemskiej, z d. 15-go czerwca 1912 r. — o sądzie lokalnym, przepisy prawne z d. 23 czerwca 1912 r. o zabezpieczeniu robotników, wyasygnowanie znacznych funduszów państwowych na oświatę ludową, zarządzenie środków w celu udoskonalenia obrony państwa i odnowienia floty, nową ustawę o powinności wojskowej, prawa o emeryturze dla oficerów, o organizacyi kredytu dla miast i ziemstw, rozciągnięcie samorządu ziemskiego na cały szereg miejscowości, kredyty na przeprowadzenie Amurskiej kolei żelaznej i na budowę portów, i nareszcie prawo o utworzeniu osobnej gubernii chełmskiej i o sposobie wydawania dotyczących Finlandyi postanowień, mających znaczenie ogólnopaństwowe, oraz o zrównaniu w prawach z obywatelami finlandzkimi innych poddanych rosyjskich.

W dziedzinie bieżącej gospodarki państwowej Duma trzeciego powołania opracowała trwałe normy, określające sposób rozważania preliminarza budżetowego w nowych instytucyach prawodawczych. Tym sposobem czwarta Duma wstępuje na grunt, w uprawę którego jej poprzedniczka w ciągu pięciu lat włożyła nie mało pracy i myśli państwowej. Ta pomyślna okoliczność znacznie ułatwia zadanie Dumy czwartego powołania. Zrobiono już wiele, utorowano wiele dróg nowych, po których w dalszym ciągu kroczyć należy, nie powracając do ich początku, trzeba wszakże jednocześnie pamiętać o tem, iż życie kroczy naprzód, iż każdy dzień, przeżyty przez państwo, rodzi nowe potrzeby i że, mimo owocności pracy trzeciej Dumy, nie była ona w stanie wyczerpać wszystkiego w sferze budownictwa państwowego.

Zeznając to, rząd uważa, iż działalność prawodawcza czwartej Dumy, będąc dalszym ciągiem i konsekwentnym rozwojem prac trzeciej Dumy, powinna jednocześnie szukać nowych dróg do wszechstronnego doskonalenia form rosyjskiego bytu państwowego i społecznego na podstawach ściśle prawnych, ustalonych przez manifest Najwyższy z d. 17 października 1905 r.

Z chwilą ustania rozosu i wznowienia w całem państwie spokojnej pracy, urzeczywistnienie tych zasad, wypływających z bezpośrednich rozkazów Najwyższych, stało się możliwem do osiągnięcia i dla rządu i dla instytucyi prawodawczych. Dlatego wspólna ich praca dla dobra ojczyzny może się odbywać spokojnie w dalszym ciągu z niezłomnem przekonaniem, że przyznane Wolą Najwyższą Jego Cesarskiej Mości, Samowładcy Wszechrosyjskiego oraz ochraniane przez Niego kardynalne podstawy

s jącego ustroju państwowego są niewzrusz e.

Na tym mocnym gruncie instytucye państwowe powołane są do nieustannej pieczy nad będącymi oddawna podwaliną rosyjskiego życia państwowego i uświęconymi przez jej historyę —jednością i niepodzielnością Cesarstwa, przodującem stanowiskiem narodowości rosyjskiej i wiary prawosławnej, pod której dobroczynnym wpływem pozostała, wzmocniła się i żyje obecnie Ziemia Rosyjska. Zasady te nie wykluczają, oczywiście, życzliwego stosunku praw względem tych poddanych państwa rosyjskiego, należących do innych narodowości, którzy uznają Rosyę za swoją ojczyznę, gotowi są pracować spokojnie nad jej rozkwitem i wzmocnieniem i uważają, iż ich dobrobyt a nawet ich byt zależy od jedności z wielkim narodem rosyjskim. Pod osłoną rosyjskiego orła dwugłowego jest dosyć miejsca dla spokojnego życia wszystkich narodowości zaludniających naszą ojczyznę. Te podstawy zasadnicze zabezpieczają tolerancyę w stosunku do wszystkich sekt i wyznań, przyznaną im z wysokości Tronu. Nie wykluczają one wreszcie i samorządu i prawodawstwa miejscowego Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, lecz pod warunkiem najściślejszej jedności Finlandyi z Cesarstwem i uzależnienia jej od prawodawstwa państwowego w kwestyach mających znaczenie ogólnopaństwowe. Dążąc do pomienionych celów, które były niezmiennie nicią przewodnią w działalności rządu w poprzedniem pięcioleciu, rząd uważa przedewszystkiem za swój obowiązek zwrócić uwagę Dumy na palącą konieczność ukończenia obrad nad tymi projektami praw, które były wniesione do trzeciej Dumy i pozostały przez nią nierozpatrzone. Wśród nich są projekty mające pierwszorzędną wagę. Nad niektórymi z nich toczyły się już debaty w komisyach 3-ej Dumy, inne czekają jeszcze na swą kolej. Nie będę ich wyszczególniał by się nie powtarzać, ponieważ będę musiał wspominać o wielu z nich w dalszym ciągu mego przemówienia, w związku z nowymi projektami rządu z tejże dziedziny prawodawstwa. Zwracając się więc do tych projektów praw, które rząd zamierza wnieść na przyszłość do rozpatrzenia Dumy, nie omieszkam przedstawić wam wyczerpującego ich wyszczególnienia.

Potrzeby życia narodowego wzrastają, mnożą się i rozwijają, i cel prawodawstwa polega na tem, żeby im dorównać. Działalność prawodawcza nie może w stosunkowo krótkim okresie czasu zamknąć się w ściśle określonych ramkach. Dlatego wskażę tylko na najważniejsze projekty rządu, wypływające organicznie z przekształceń, jakie miały miejsce w ciągu lat ostatnich. Dotyczyć one będą wszystkich najgłówniejszych stron naszej działalności państwowej i społecznej. Przedewszystkiem dziedzina zarządu miejscowego i samorządu wymaga gruntownych reform; reformy te rząd już zapoczątkował przez wniesienie niektórych projektów do trzeciej Dumy. Należy poczynić dalsze kroki w tym kierunku.

Opracowano również projekty prawa o zreformowaniu wiejskiego zarządu gminnego, jest już na ukończeniu opracowywanie projektu prawa o wprowadzeniu niezbędnych ulepszeń do ustroju zarządu powiatowego. Równocześnie z przekształceniem zarządu powiatowego powinny być zreformowane odnośne gubernialne instytucye administracyjne, organizacya których powinna być ściśle skoordynowana z normami, które przyjęte zostaną przez instytucye prawodawcze dla zarządu powiatowego. Z drugiej strony warunki życia współczesnego tak się skomplikowały, że wysunęły nader jasno na porządek dzienny konieczność gruntownego polepszenia istniejącego ustroju policyjnego.

Uświadamiając sobie całą ważność tej sprawy, rząd rozpoczął rozległą pracę, mającą na celu zreformowanie policyi. Rezultaty tej pracy znalazły swój wyraz w projektach o utworzeniu dla policyi ustawy policyjnej, która ma być wniesiona do instytucyi prawodawczych w najbliższym czasie. Rząd zabiera się następnie do reformy istniejących przepisów o samorządzie miejskim i ziemskim.

Nie zatrzymując się na szczegółach tej reformy, która wymaga jeszcze starannego rozpatrzenia, uważam jednak za możliwe oświadczyć już obecnie, że reforma samorządu ziemskiego dotyczeć będzie przedewszystkiem zmiany ziemskiej ordynacyi wyborczej, rozszerzając sferę wyborców.

Reforma samorządu miejskiego będzie oparta na podstawie wysuniętych przez życie potrzeb, w kierunku udoskonalenia ustroju samorządu miejskiego. Jest rzeczą niewątpliwą, że przygotowanie reformy ogólnoziemskiej i miejskiej wymaga niemało czasu.

Wobec tego rząd nie uważa za możliwe odkładanie aż do ostatecznego opracowania stopniowego wprowadzania samorządu ziemskiego, w którym upatruje on najlepszą rękojmię podniesienia kulturalnego i ekonomicznego naszej ojczyzny— do gubernii nadbałtyckich, nadwiślańskich i niektórych innych gubernii wchodzących w skład Rosyi Azyatyckiej i Syberyi Zachodniej. Nie uważa on również za możliwe odraczanie rozpatrywania kwestyi ulepszeń w gospodarce ziemskiej i w innych miejscowościach Cesarstwa, w których zastosowanie ogólnych podstaw samorządu ziemskiego nie jest jeszcze dostatecznie zabezpieczone przez warunki miejscowe. Lecz ulepszenia li tylko w dziedzinie organizacyi zarządu miejscowego nie mogą być wystarczające. Potrzeba już obecnie poczynić kroki celem uporządkowania rozlicznych dziedzin życia miejscowego.

Rząd dążąc w tym kierunku energicznie opracowuje projekty praw, dotyczące zdrowotności i dobroczynności publicznej, sprawy ubezpieczeń i dróg. Mówić szeroko o doniosłości tych zamierzeń uważam za zbyteczne. W tej dziedzinie rząd przedewszystkiem podnosi sprawę systematycznej walki z klęskami żywiołowemi, czyniącemi u podstaw dobrobytowi narodowemi.

Największemi z nieszczęść tego rodzaju są nieurodzaje i choroby. Projektowana ustawa żywnościowa w walce z skutkami nieurodzaju olbrzymie znaczenie nadaje samopomocy i pomocy społecznej.

Projekt nowej ustawy sanitarno-lekarskiej oparty jest na wzorach zachodnio-europejskich. Wogóle nowe ustawy sanitarno-lekarska, o dobroczynności, żywnościowa, o walce z pożarami, drogowa i ubezpieczeniowa, według głębokiego przekonania rządu powinny przyczynić się do zasadniczego ulepszenia warunków kulturalnych w Rosyi.

Jednocześnie rząd, dbały o zaopatrzenie samorządów miejskich i ziemskich w środki materyalne, niezbędne dla spełnienia przez instytucye te ich misyi właściwej, zamierza oprócz wniesionego już projektu prawa o wzmocnieniu finansów ziemskich i miejskich, złożyć Dumie Państwowej jeszcze projekty uzupełniające w tej dziedzinie.

Życie miejscowe płynie jednakże nie tylko w granicach podziałów administracyjnych. Prawosławni rosyanie w celu zadośćuczynienia swym potrzebom religijnym grupują się około swych świątyń. Życie parafii pod wpływem różnych warunków, niestety, w ojczyźnie naszej prawie ustało. Rząd, pragnąc ożywienia parafii cerkiewnych, opracował projekt prawa o parafii prawosławnej.

Trzecia dziedzina wniosków prawodawczych, opracowanych przez rząd, ogarnia kwestye zabezpieczenia praw jednostki. Do Dumy w myśl manifestu z dnia 17 go października 1905 r. wniesione zostały projekty prawa o nietykalności osobistej i stanach wyjątkowych. Rząd rychlejsze rozpatrzenie tych projektów praw uważa za rzecz konieczną, uświadamiając sobie dokładnie, że dotychczasowe środki, zabezpieczające porządek państwowy i społeczny, są niedostateczne i że powinny one być zastąpione przez trwałe normy prawne, gwarantujące równocześnie niezachwiane spełnianie zadań swych przez władzę i nietykalność praw jednostki. Obecnie, jako uzupełnienie wniesionych projektów praw, opracowywany jest projekt reformy paszportowej, mającej na celu usunięcie zbytecznych formalności i ułatwienie stosunków z zagranicą.

Następnie opracowywany jest projekt nowej ustawy prasowej. Rząd świadomy jest trudności, jakie nasuwa rozwiązanie kwestyi tej, mającej znaczenie państwowe. Wie on, jak pożądane jest zniesienie represyi administracyjnych i określenie norm prawnych, regulujących stanowisko prasy, szczególnie peryodycznej. Lecz rząd nie każe zapominać o konieczności wynalezienia środków, gwarantujących nietykalność porządku państwowego i społecznego oraz honoru i powagi osób prywatnych. Wreszcie, wobec tego, iż przepisy z dnia 4 marca 1906 r. o związkach i stowarzyszeniach nie są wystarczające, ułożony został projekt prawa bardziej szczegółowo określający porządek powstawania T-stw i regulujący działalność władz centralnej i miejscowej w dziedzinie stosowania ustawy o stowarzyszeniach.

W dziedzinie prawa cywilnego rząd ma zamiar wnieść do Dumy Państwowej najbardziej obszerną część ustawy cywilnej, zawierającą przepisy o prawie obowiązującem. Przepisy te mają być rozciągnięte na całe terytoryum Cesarstwa, nie wyłączając tych miejscowości (gubernie Królestwa Polskiego, nadbałtyckie i besarabska), gdzie obowiązują obecnie specyalne prawa cywilne, albowiem jedność norm prawnych jest cementem najmocniej spajającym różne części państwa.

W dziedzinie prawa karnego opracowywany jest projekt reformy katorgi.

Oprócz tego opracowywany jest szereg projektów praw, ulepszających procedurę procesów kryminalnego i cywilnego. Wreszcie rząd używa wszelkich środków w celu rychlejszego wprowadzenia w życie ustawy z d. 15 czerwca 1912 r. w sądzie miejscowym.—Piąte. W sprawie oświaty rząd przedewszystkiem szczególnie życzy sobie rychlejszego rozpatrzenia przez Dumę projektu prawa o zabezpieczeniu personelu nauczycielskiego szkół cerkiewno-parafialnych nie należących do sieci szkolnej. Oprócz tego uważa za swój obowiązek ulepszenie naszej szkoły ludowej. Przeto uwagę ministerstwa oświaty zajmują obecnie sprawy rozwoju wykształcenia pozaszkolnego, instytutów i seminaryów nauczycielskich i wzmocnienia inspekcyi naukowej.

W dziedzinie wykształcenia średniego i wyższego rząd poddał rewizyi ustawę uniwersytecką i ustawę średnich zakładów naukowych. Brak personelu nauczycielskiego, szczególnie w uniwersytetach, zmusił rząd do wystąpienia z wnioskiem prawodawczym o przygotowaniu kandydatów do objęcia posad profesorskich. Rząd troszczy się również o rozwój specyalnych zakładów naukowych.

Ministerstwo oświaty organizuje nauczanie rzemiosł przy szkołach początkowych. Projektowane jest otwarcie politechnik w Samarze i Jekaterynburgu, instytutu rolniczego w Syberyi zachodniej i wydziałów leśnych przy niektórych politechnikach. Wreszcie zamierzone jest otwarcie instytutu medycznego w Rostowie nad Donem i wyższego zakładu naukowego na Kaukazie.

Zamiana gospodarstwa naturalnego na pieniężne prawie na wszystkich stopniach naszego bytu narodowego, a w związku z tem niezależność narodowego gospodarstwa nie tylko od warunków miejscowych, lecz i od konjunktur światowych, wskazują na konieczność popierania pracy narodowej w jej współzawodnictwie na rynku wszechświatowym, gdyż jedynie przy tych warunkach możliwy jest trwały i prawdziwy rozkwit ekonomiczny naszej ojczyzny, posiadającej niewyczerpane bogactwa naturalne, zabezpieczające jej szeroki rozwój na podstawach rzeczywistej narodowej niezależności.

Powinno to sprzyjać nagromadzeniu w kraju bogactw i wzrostowi dobrobytu narodowego.

Poparcie to powinno być udzielane nie tylko w postaci polityki protekcyjnej, lecz i w drodze współdziałania z rozwojem i udoskonalaniem wszystkich dziedzin wytwórczości narodowej.

Rolnictwo w naszej ojczyźnie powinno być przedmiotem szczególnej pieczy instytucyi prawodawczych. Rząd jest przekonany, że prawidłowe urządzenia rolne, oparte na podstawach władania osobistego, są główną rękojmią dobrobytu naszego włościaństwa.

W chwili obecnej pozostaje nam jedynie iść tą drogą, podtrzymując wciąż wzrastające wśród włościan dążenie do władania osobistego.

Rząd opracowuje przepisy, zapobiegające niepożądanemu rozdrabnianiu własności włościańskiej i dążące do zniesienia serwitutów leśnych i pastwisk.

Rząd nadaje pierwszorzędne znaczenie sprawom prawidłowego przesiedlania oraz wyzyskania dla ludności rosyjskiej naturalnych bogactw na kresach.

Dlatego w uzupełnieniu do wniesionych projektów prawa o sprzedaży przesiedleńcom działek w niektórych miejscowościach Rosyi Azyatyckiej, celem zabezpieczenia naszych kresów przed wzrastającym wciąż napływem cudzoziemców opracowano projekty ograniczające wstęp cudzoziemców do terytoryów rosyjskich na Dalekim Wschodzie i odwołujące ulgi, poczynione przesiedleńcom cudzoziemskim w Murmanie. Życie handlowo-przemysłowe, którego rozwój postępuje naprzód, ściągając ku sobie coraz to większe zastępy rąk roboczych i kapitałów, wymaga obecnie od państwa nie mniejszej, niż rolnictwo, pieczy.

Stosując w dziedzinie międzynarodowej polityki handlowej zasadę systemu protekcyjnego, która jedynie odpowiada warunkom gospodarczym kraju o powstającym przemyśle, rząd przystąpił do prac przygotowawczych celem przeprowadzenia reformy taryf celnych w związku z zawarciem nowych traktatów hadlowych.

(d. n.).

Mowa prezesa ministrów trwała godzinę i 10 minut i niejednokrotnie przerywana była okrzykami: „brawo" i długotrwałymi oklaskami centrum, nacyonalistów i części opozycyi, gdy sekretarz stanu Kokowcew zaczął mówić o poglądach rządu na międzynarodową sytuacyę polityczną, na sali powstał ruch. Słowa prezesa rady ministrów o męstwie i jednomyślności narodów bałkańskich oraz dotyczące punktu widzenia rządu rosyjskiego na kwestyę bałkańską wywołały głośną aprobatę centrum, nacyonalistów i części opozycyi i były wysłuchane w głębokiem skupieniu. Po ukończeniu mowy prezesa rady ministrów znowu rozległy się długotrwałe oklaski na ławach centrum i nacyonalistów. Duma uchwaliła odłożyć rozważanie deklaracyi rządu do posiedzenia następnego. Następne posiedzenie w piątek.

Giełda Petersburska.

Data 5 grudnia 1912 r.

4% Renta Państwowa		$93^{7/8}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem		$84^{1/8}$
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.		84
5% Pożyczk. prem. 1864 r.		474
5% „ „ 1866 r.		$352^{1/2}$
5% Obl. prem. Szlach. Banku		$312^{1/2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.		505
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.		482
„ Lianozow—udziału		$260^{1/2}$
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.		381
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"		130
„ Lessner—odlew. stali		300
„ Briansk. Fab. Szyn		$170^{1/2}$
„ Putiłowsk		$154^{1/2}$
„ Bakińsk. T-wa Naftow		720
„ Ros. Tow. kopalni złota		$141^{1/2}$
„ Koł. fabr. maszyn		180
„ M. K. Wor. kol		824
„ Poł.-Wsch. kol. żel.		250
„ Mosk. Kazań. kolej		—
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel		$238^{1/2}$
„ Półn. Doniecka kol. żel.		$257^{1/2}$
„ Don. Jurjewsk. Tow. met		293
„ Fabryk Malcewskich		420
5%	Pożyczka 1905 r.	105—106
5%	„ 1906 r.	$103—103^{1/2}$
5%	Świadectwa włościańskie	$101—101^{1/3}$

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione.

Giełdy zahraniczne.

Data 5-go grudnia 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8p.	215 5
kasp.	215 00
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 90
4% renta państwowa 1894 r.	92 10
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 30
Dyskonto prywatne	6¾
Usposobienie nierówne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264.35
Cena najwyższa	266.25
4% renta państwowa 1894 r.	92.85
4½% pożyczka 1909 r.	100 10
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102.20
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	$99^{1/2}$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$94^{1/4}$
4½% pożyczka rosyjska 1909.	$94^{1/16}$
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 80

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Polepszenie sytuacyi międzynarodowej.

Wiedeń (Wł.) Prasa zaznacza polepszenie sytuacyi międzynarodowej. Nawet wojowniczo usposobiona „Reichspost" przypuszcza, iż Serbia cofnie się z nieprzejednanego stanowiska, i zwraca uwagę na konieczność zdobycia pewnych gwarancyi, iż Serbia zaniecha polityki niepokojącej.

Wiedeń. (Wł.) Berchtold oświadczył deputacyi Hrodyszcza, iż spodziewa się z całą pewnością utrzymania pokoju.

Zamówienia dla armii serbskiej.

Warszawa (Wł). Bawi tutaj inspektor serbskiego ministeryum rolnictwa i handlu Sawicz. Przyjmuje on i wysyła do Serbii uniformy i obuwie dla armii serbskiej. Zamówienia poczynione zostały na sumę około 500,000 rb. Pierwszy transport wyruszył onegdaj do Białogrodu.

Nowa pożyczka Austryi.

Paryż (Wł.). Do „Echo de Paris" donoszą z Londynu, że Austrya usiłuje zaciągnąć nową pożyczkę na rynku londyńskim.

Kandydat na tron albański.

Rzym (Wł.). Rząd włoski popiera kandydaturę księcia egipskiego Fuada na tron albański. Wczoraj król przyjął Fuada na posłuchaniu.

Konferencya ambasadorów.

Berlin (Wł). Wśród kół dyplomatycznych przypuszczają, że konferencya ambasadorów ukończona zostanie przed świętami Bożego Narodzenia bez względu na dalsze wyniki konferencyi pokojowej.

Bitwa na morzu.

Konstantynopol (AP). Podczas bitwy morskiej granat turecki spowodował pożar w tylnej części krążownika greckiego „Averov". Mocno uszkodzony krążownik wycofał się z bitwy.

Modus vivendi.

Wiedeń (Wł.). Do „Neue Freie Presse" donoszą z Paryża, że ambasador włoski złożył Poincaré'mu następującą propozycyę: Jeden z portów albańskich (prawdopodobnie chodzi tu o San Giovanni di Medua) oraz linia kolejowa łącząca ów port z Serbią, mają być uznane za neutralne. Tym sposobem Serbia otrzyma wyjście do morza.

Konferencya pokojowa.

Londyn (Wł.). Dziś delegaci bałkańscy przedstawią delegatom tureckim warunki zawarcia pokoju. W kołach dyplomatycznych sądzą, że w pewnych warunkach możliwe jest zrzeczenie się Adryanopola przez bułgarów.

Reszyd-basza proponuje do chwili otrzymania wiadomości o zawarciu rozejmu przez greków — prowadzić rokowania pokojowe bez ich udziału. Delegaci Serbii, Bułgaryi i Czarnogóry propozycyę tę odrzucają, domagając się obrad wspólnych. Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie dziś.

Misya Masaryka.

Białogród. (Wł.) Profesor Masarek konferował wczoraj z Pasziczem i ambasadorem rosyjskim Hartwigiem.

Zdobycie Janiny.

Londyn. (Wł.) Wczoraj prasę obiegła niesprawdzona dotąd pogłoska o zdobyciu Janiny przez greków.

Austrya a Serbia.

Wiedeń. (Wł.) Depesze, które nadeszły tutaj z Białogrodu w ciągu ostatnich dwu dni, świadczą o znamiennym zwrocie w opinii publicznej Serbii na rzecz pokoju. Jednakże koła dobrze poinformowane przestrzegają przed zbytnim optymizmem, dopóki wynik konferencyi pokojowej jest wątpliwy.

W Wiedniu przypuszczają, że pod wpływem dyplomacyi rosyjskiej Serbia okaże większą skłonność do zawarcia pokoju.

Obstrukcya w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń (AP). Czeski radykał Fressl zakończył swoją 16 godzinną mowę.

Wniosek socyal-demokratów o przejściu do porządku dziennego przy rozpatrywaniu nowego projektu prawa o nowych powinnościach i dostawach w ciągu tygodnia odrzucono większością 263 głosów przeciwko 121. Przyjęto wniosek o przejściu do czytania szczegółowego.

Wiedeń (Wł.). Posiedzenie parlamentu ciągnące się już 33 godziny trwa w dalszym ciągu. Fressl mówił 16 godzin, osiągnąwszy rekord wytrwałości. Zakończył mowę w południe czując się nieźle.

Wiedeń (Wł.). Większość przypuszcza, że dziś uda się przeprowadzić uchwalenie ustawy mobilizacyjnej. Niema wcale nadziei uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Wiedeń (Wł.). Ponieważ rusini zapowiadają obstrukcyę ze swej strony, przedwczesne zamknięcie parlamentu nie jest wyłączone.

Sprawa ugody polsko ruskiej.

Wiedeń (Wł.). Widoki osiągnięcia porozumienia polsko-ruskiego — minimalne. Stapiński wynajduje coraz to nowe trudności w zamiarze obalenia ministra Długosza, i o ile to możliwe, namiestnika Bobrzyńskiego. Jako następcę Długosza wymieniają Ćwiklińskiego.

Żydzi w Towarzystwie kredytowem miejskiem

Warszawa (Wł.). Wczoraj na zebraniu Towarzystwa kredytowego miejskiego przeszedł wniosek ograniczający liczbę przedstawicieli — żydów we wszystkich trzech kuryach do 20 proc. ogólnej liczby przedstawicieli. Uchwała przedstawiona zostanie ministerstwu skarbu dla dokonania odpowiednich zmian w ustawie Towarzystwa.

Kandydatura Bourgeois'a.

Paryż (Wł) W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że Buourgeois zgodził się pod wpływem przyjaciół na postawienie swej kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej, zaznaczając, iż czyni to w poczuciu obowiązku wobec ojczyzny. Ribet cofnie swą kandydaturę, zaś Deschanel kandydaturę swą postawi bezwzględnie.

Paryż (Wł) Grupa posłów radykalno-socyalistycznych życzy sobie kandydatury Bourgeois'a.

Po mowie Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Mowa premiera wywarła na posłów polskich wrażenie przykre. Do głosu zapisało się pięciu posłów polskich, w ich liczbie Kiniorski, Puttkamer, Maciejewicz, Harusewicz i Dymsza.

Petersburg (Wł.). Posłowie do Dumy rosyanie przeważnie są niezadowoleni z mowy Kokowcewa. Prawica, która jeszcze onegdaj uchwaliła powstrzymanie się od oklasków, oświadcza, iż polityka rządu zagraniczna i wewnętrzna, szczególnie dotycząca obcoplemieńców — zasługuje na naganę. Nacyonalistów mowa zadowoliła zupełnie.

Październikowcy znajdują, iż deklaracya rządu jest jeno suchem wyliczaniem projektów bez wskazania ducha polityki.

Petersburg (Wł.). Kadeci i postępowcy są zadowoleni z polityki zagranicznej rządu.

Z życia parlamentarnego.

Petersburg (Wł.) Z pośród posłów polskich wybrani zostali do komisyi oświatowej: Harusewicz i ks. Maciejewicz, komunikacyi — Święcicki, samorządu — Goscicki, spraw miejskich — Bańkowski i Świerzyński, wniosków prawodawczych—Dymsza i Jaroński, urządzeń rolnych—Nakoneczny i Kiniorski, gospodarstwa rolnego—Kiniorski i do komisyi opracowującej adres—Jaroński zamiast Harusewicza.

Budowa linii telefonicznych.

Petersburg (Wł.). Zarząd główny poczt i telegrafów zamierza budowę linii telefonicznych: Petersburg — Warszawa — Sosnowiec; Lublin — Zamość — Łódź — Sosnowiec — Warszawa i Kielce — Warszawa — Lublin.

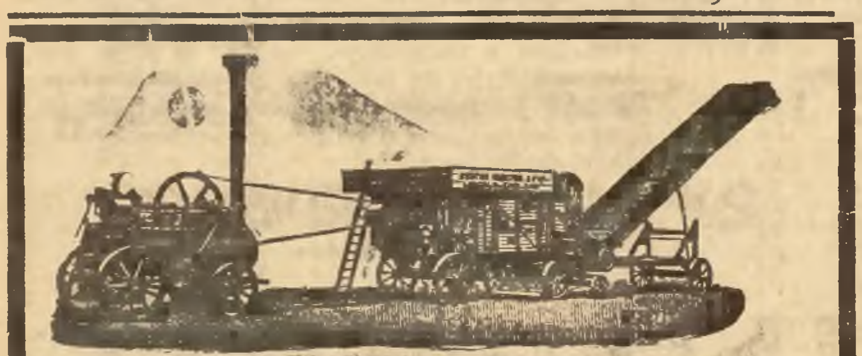
Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia № 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i taksacye leśne. Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

Środek wzmacniający.

Radca Tajny Dr. A. Kobylin, Petersburg: „W ciągu bieżącego roku zastosowałem Haematogen 28 pacjentom, cierpiącym na ciężką anemję i skutki **przeszły wszelkie oczekiwania**, a szczególnie u chorych w młodym i dziecięcym wieku. Skutki te okazały się nietylko w prędkim objawie ogólnego odżywienia organizmu, lecz także i w oczywistej cerze twarzy pacjenta i polepszeniu apetytu. Oprócz tego znajduję, **że Haematogen D-ra Hommela jest niezastąpionym środkiem dla osiągnięcia ogólnego odżywienia u rekonwalescentów po ciężkiej i długiej chorobie**".

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

190



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: **Kozlatyn i Aleksandrówka** Kijowskiej gub

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Wszyscy prenumeratorzy

TYGODNIKA ILUSTROWANEGO

„ŚWIAT"

otrzymają w roku 1913 jako **BEZPŁATNE PREMIUM**

Wspomnienia i pamiątki Roku 1863.

Wydawnictwo to, ukazujące się w 50 rocznicę powstania styczniowego, jest przypomnieniem tych wielkich nadziei i ofiarnych wysiłków, jakie naród nasz przeżył w niezapomnianych latach 1863 i 1864-ym. Obfity i niezmiernie ciekawy materyał, ilustrowany będzie wielką ilością portretów, oraz reprodukcyami dokumentów z danej epoki. 5454

Prenumerata „Świata" wynosi: w Warszawie kwartalnie rb. 2. W Królestwie i Cesarstwie kwartalnie 2.25. Zagranicą kwartalnie rb. 3. W Austryi kwartalnie 6 kor.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Zgoda 1. Telef.: Redakcyi 80 75, redaktora 68-75, adm. 73 22. Filie Administracyi: Ul. Sienna Nr 2, tel. 114 30, Łódź, Piotrkowska Nr 81. Kraków, Bonerowska Nr 12. Lwów, Leona Sapieby Nr 2.

5—1,000 świec 110 wolt



Lampa Wotan

75% oszczędności.

SIEMENS & HALSKE

Pierwsza z WOLFRAMOWĄ CIĄGNIONĄ NITKĄ

Wielka oszczędność!

Łagodne światło! Niebywała taniość!

Kijów. Muzykalny zaułek № 1. 1161



Futra

Skład J. Rzemińskiego Kijów, Kreszcz. 22 w podwórzu **Wielki wybór kołnierzy, mufek.** Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzy. 4708

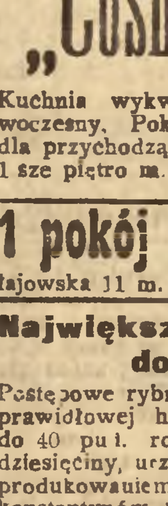
Ulubione modne perfumy DIVINIA



F. WOLFF i SYN

Dostawcy Dworu Karlsruhe, Berlin i Wiedeń. Dostać można we wszystkich aptekach, perfumeryach i etc. magazynach. 4770

Precz z rękami!



„JUROKSIL" bez chlorku, bez sody **sam pierze bielizne** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.** Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 549*

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1834

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. 1 sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

1 pokój do wynajęcia z całkowit. utrzymaniem lub obiadem. Mikołajowska 11 m. 29. 5271

Największe stałe dochody z ziem

Postępowe rybne gospodarstwa dla prawidłowej hodowli karpi, dające do 40 pud. rocznego przyrostu z dziesięciny, urządzam włącznie z wyprodukowaniem ryb. Adres: Starokonstantynów, wołyń. gub., m. Kuźmin. J. Malczyński. 5364

jest do sprzedania **czwórka** siwych jabłkowatych **koni** z białemi grzywami, długiemi ogonami dobrze zebranych i wyjeżdżonych, chodowitych, wieku od 5 do 9 lat, nagrodzonych na konkursie czwórek bałagulskich w Równem pierwszą nagrodą. Poczta Młynów, zarząd dóbr Smordwa, Wołyń. 5385

Pomocnik buchaltera poszuk. posady do majątku lub fabryki, int. lat 30 polak, mający dyplom ukończ. kurs. buchalt., adres: Fastów, kijow. gub., A. Słobodziński

Fartuchy damskie, dziecinne, gospodarskie dla służby, zagranicznych fasonów, w specyalnym magazynie D. Straszewskiego, Sofijowska 25. 5426

Polka wykształcenie zagranicz., posiada dosk. jęz., muzykę, malarstwo, poszuk. pos. naucz., towarzyszki lub przedstawicielstwa i samodzielnego zarządu domem. Kijów, ul. Prorezna 26 m. 8 dla Z. R. 5427

Krawcowa z Warszawy przyjm. roboty, dziecin. palta, mundurki dla chłopc. i panienek Rejtarska 9 m. 9. 5431

Młody energiczny **rządca-ekonom** chce zmienić posadę od 1 marca lub wcześniej, pracował we wzorowych gospodarstwach. Łaskawe oferty st. Holendry Poł. Zach. Dr. Zel. poste rest. № 15. 5458

Potrzebna na wieś nauczycielka polka z konwersacyą francuską. wynagrodzenie skromne. Oferty z warunkami pod adr. poczta Nowo Borysów. mińskiej gub. 5475

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22

POLECA: Nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, bony, freblanki, ochroniarki, gospodynie, szwaczki, szafarki, panny służące. 3074

Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek — Fundukleiowska Nr 26 w dziedzińcu, założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu, mogli być pewni, iż dostają jedzenie starannie przygotowane na maśle i po cenie kosztu. Cały obiad 30 k., pół obiadu 20. Cały obiad w abonamencie miesięcznym 8 rb. 50 k. 5168

Biuro Pośrednicze A. Bielańskiego Włodzimierska 49. Tel. 11-79. Poleca: nauczycielki, guwern., bony cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i usługę domowa 5221

Arabskich para siwych ogierów 6 lat, zaprzegowych stada Księcia Sanguszki, z atestatami sprzedaje się zaraz. P. Szkuratow. Zdołbunów, wol. g. 5318



Polecamy najnowsze i doborowe wydawnictwa:

Książki dla małych dzieci

z kolorowanymi obrazkami.

- **MIŚ I KIZIA** — 75
- **SAMBO** (piesek) **i JEGO PRZYJACIELE** — 75
- **OWOCE I DZIECI** — 75
- **WESOŁY LUDEK** 1 50
- **STAŚ i JANEK** ich figle i psoty 1.50

Książki dla starszych dzieci

Bujno Marya **CZYTAJMY SAMI** Zbiór powiastek dla m. dz. 1 20

Bukowiecka Zofia **KSIĄŻKA ZOSI.** Opowiadania babuni o ojczyźnie, karton 1 60, opr. 2 —

Collodi C. **PRZYGODY PAJACA.** Powieść dla dzieci, karton 1.20, opr. 1 50

Gawiński Antoni **LOLEK GRENADJER.** Przygody chłopczyka 2.—

Gliński Kazimierz **BAJKI** z ilustracyami K. Gorskiego w pięknej oprawie 2 80 **BAJARZ POLSKI,** 4 t. w opr. 1 50

Homolacks **BAJKA O KOŚTUŚKU,** Azie i Barku 2.—

Leśmian B. **KLECHDY SEZAMOWE.** Zbiór baśni, ozd. opr. 3.—

Przyborowski Walery **BÓG MI POWIERZYŁ** honor Polaków. Opowiadania Krakusa. Karton 1 20, opr. 1 50

Rydel Lucyan **MADEJOWE ŁOŻE.** Baśń, wierszem 2 50 **PAN TWARDOWSKI.** Poemat w XVIII pieśniach 1 80

SWIAT BAJEK. Zbiór najpiękniejszych bajek z ilustracyami zebrała J. B. 1.20

Weryho M. **W ICH ŚWIECIE** Opowiadania z życia zwierząt 1 50 **WŚRÓD SWOICH.** 50 powiastek dla m dzieci 1.20

Włodkówna B. **JULCIA.** Powieść, kart. 1.30 w opr. 1 60

Książki dla młodzieży.

Dyakowski B. **W GÓRY, GÓRY MIŁY BRACIE.** Opowiadanie z Tatr 2 — **OD BESKIDU DO MAZOWSZA.** Zbiór opisów z kraju ojczystego brosz. 2 50, opr 3 —

Fitzpatrick **DŻOK.** Przygody psa i jego pana w puszczy, kart. 2, opr. 2 40

Gąsiorowski W. **ROK 1809.** Powieść historyczna, karton 2.—, opr. 2 40

Gerson Dąbrowska **WIELCY ARTYŚCI,** ich życie i dzieła, kart. 1 80, opr. 2 20

Grudzińska A. **W STEPIE.** Powieść hist 1 60

Gruszecki A. **W PRUSKIEJ SŁUŻBIE.** Powieść z czasów wojen napoleońskich 2.—

Jezierski **NAPOLEON,** zdobywca świata, karton 1.80, opr. 2 20 **ZWYCIĘZCA BIEGUNA.** 1 20

Kipling R. **WŚRÓD ŁAWIC OCEANU.** — 60 **DZIELNY MARYNARZ.** Przyg. 2 ch chłopców na wielkich ławach lodowych, kart. 1 20, opr. 1 50

Kraszewski J. I. **JAKSOWIE.** Bracia zmartwychwstańcy 1 —

Morawska **NA ZGLISZCZACH ZAKONU.** Powieść histor., kart. 1 35, opr. 1 60 **SPRZYMIERZEŃCY.** Powieść z 1812 r. kart. 1 35, opr. 1.60

Mossoczowa M. **MŁODOŚĆ POETY.** Pow. hist. osn. na tle życia Z. Krasińskiego, kart. 1 20

Ostrowski Stanisław **ŚLADAMI LEGIONÓW.** Kart. 1 20, opr. 1.50

Przyborowski W. **ROK KRWI I NIEDOLI** Opowiadania dziadunia 1 50

Rouge G. **WIĘZIEŃ NA MARSIE.** 1 20

Teresa Jadwiga **OBRAZKI Z ŻYCIA ZNAKOMIT. POLAKÓW I POLEK** Kart. 1 50

Thompson E. **DZIELNY ROGACZ.** Opowiad. z życia zwierząt 1 30

Urbanowska Zofia **RÓŻA BEZ KOLCÓW.** Opow. na tle przyrody tatrzańskiej 3 —

Dla dorosłych.

Bandurski **KRÓLOWA JADWIGA.** Powieść historyczna, wydanie ilustrowane 5 —

Koreywo **BARD POLSKI.** Antologia poetów polskich, opr. 1.75

Kossak Wojciech **WSPOMNIENIA.** Wydanie ozdobne z ilustracyami, w opr. 12.—

Konopnicka Marya **IMAGINA.** Poemat, brosz. 2.40 opr. 2 40

Molière **DZIEŁA** w tłomaczeniu Boya (Tadeusza Żeleńskiego) 6 tom. 9 60 oprawne w płótno 12.60

Powieści najnowsze.

MOŻE TAK, MOŻE NIE. Ostatni utwór G. Annunzia w tłumaczeniu Heleny Żółkiewskiej 2 20

SEPARATKA. Powieść Konstancyi Bielskiej 1 50

LATAWIEC. Legenda ukraińska przez H. z Zapolskich Dynowską 1.20

GWIAŹDZISTA NOC. Powieść z życia artystów przez Juliusza Germana 2 50

ZA KULISAMI. Powieść Mieczysława Guranowskiego 1.80

OKO ZA OKO. Nowele T. Jaroszyńskiego 1 —

CIENIE. Powieść współczesna Jana Huskowskiego 1.—

OBRAZKI MIŃSKIE. Z roku 1810—1863. Pamiętnik Zofii Kowalewskiej. 1.—

ZE WSPOMNIEŃ WYGNAŃCA. Pamiętniki Świętorzeckiego z 1863 roku 1 80

ZA CUDZE WINY. Powieść na tle życia ziemiaństwa polskiego przez Anatola Krzyżanowskiego 1 50

ROCZNIK WSI POLSKIEJ na r. 1913 pod red. Laskowskiego 1 80

ORYGINAŁY. Obrazki ze wspomnień wołyńskich przez M. Rollego 1 80

ZYGMUNT AUGUST. Trylogia, w 3 tom. przez L. Rydla 4 80

WAWRZYNY. Dramat w 3 aktach przez Leopolda Staffa 1.20

Już wyszła i jest w sprzedaży najnowsza powieść S. ŻEROMSKIEGO

p. t. **WIERNA RZEKA**

Osnuta na tle wypadków 1863 roku. Wydanie krakowskie Rb 2,

Edward Brabec

Magazyn wyrobów stalowych i metalowych **Kijów, Kreszcz. 44. Tel. № 414. Wielki wybór:** noży, nożyczek, brzytew, zamków, prawdziwych bronzów styl. „Decadence", „Article de Lux", elektryczn. zapalniczek kieszonkow. „Radość gospodyni"— amerykańskie maszyn. do przygotow. i mieszania ciasta w ciągu 5 m. Cena od 75 kop. Przyrząd „Currlera".





Nowo udoskonalone maszyny do prania „Czechy". wyżymaczki do biel. **Amerykańsk. magle pokojowe** do bielizny najnowsz. konstrukcyi, podwójne. **Żelazka** spirytusowe i innych rodzajów. **Kuchnie** naftowe „Gretz", „Primus" i do spirytusu denaturowanego. **Maszynki** do mięsa i do lodów. **Samowary** eleganckich fason. **Maszynki do kawy** najnowsz. systemów. **Naczynia kuchenne niklow. fabryki Artur Krupp.** Maślnice. **Szczotki** mechaniczne do czyszczenia dywanów. Naczynia emaliowane **„Trimetall".**





Łyżwy wszelkich systemów i na kółkach.



Pensyonat „Ormuzd". Kryńska, Orpiszewska latem Ciechocinek, zimą Warszawa, Nowo-Sienna 4, telefon 34-02, lokal słoneczny, suchy, ciepły, komfort, niedrogo. Obiady i kolacye nie obowiązują.

Ogrodnik lat 28, posiadający dobre świad. i rek., znaj. wszel. gałęzie w zakres ogrod wchodz. oraz pszczelar., może zarządzać mał. gospodarstwem. Kijów, poste-restante okaz. paszport. Nr 128 5489

LINOLEUM 5433

Meblowe i stołowe **CERATY**

K. Septer i S-ka, Kreszczatyk No 40

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia Kataru, Grypy, Irytacyi piersiowych, Chorób gardła i Boleści reumatycznych. **W PARYŻU 31, rue de Seine.** 5187

Wełny podw. 35 kop. Barchany 15 kop. Madepolam 14 kop. Welwet gł. 55 kop.

T-wo Kostienko i Titarenko

Prorezna d. № 1 od Kreszczatyku 1-szy magazyn

Superfosfat MINERALNY 16 20%. KOSTNY 18 22%.

Tomasówka 14—20%. Mąka fosforowa 23 26% Kainit, Kali 30 i 40%. Saletra, gips i inne nawozy.

BIURO TECHNICZNE

A. Ejbera

Kijów, Kreszczatyk 23. Telefon № 659. 4973

Pokój duży ładny z umeblowaniem przy familii do wynajęcia osobie inteligentnej i przyzwoitej, można i z utrzym. Rogniedzińska 4 m 4. 5492

Doświadczona nauczycielka muzyki udziela lekcyi według najnowszej metody. Przygotowuje do szkoły muzycznej. Dmitrowska 23 m. 18, listownie. 541